„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wierszą. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: 2 K. 65 h. kwartalnie wraz z przesyłką.

Antagonizm austryacko-rosyjski.

Mowa hr. Tiszy w Sejmie węgierskim dowodzi, że dalecy jesteśmy jeszcze od kresu zawikłań bałkańskich. Spór serbsko-bułgarski zaostrza się i utrzymuje całą Europę w naprężeniu. Prace konferencyi ambasadorów w Londynie utknęły na statucie albańskim. Główną przyczyną jednak niepewnej i niepokojącej sytuacyi w całej Europie, jest antagonizm między Austryą i Rosyą i rywalizacya obu tych państw o wpływ na Bałkanach. Z powodu anemicznej polityki hr. Berchtolda, Rosya chce już przejść do porządku dziennego nad Austryą i uważa się za jedyną protektorkę młodych państw bałkańskich.

Telegram cara do królów Ferdynanda i Piotra był jaskrawym objawem arbitralności Rosyi, która chciała narzucić Bułgaryi i Serbii swoją interwencyę i opiekę na przyszłość. — Serbia, zawsze potulna wobec „wielkiego cara“, może z rezygnacyą, ale ze spokojem przyjęła dyktat z Petersburga, natomiast w Bułgaryi spotkał się car z niezwykłą odprawą. Już odpowiedź króla Ferdynanda dała do poznania, że naród bułgarski zbyt wysoko ceni swoją niezawisłość, aby uddawał się pod skrzydła opiekuńcze cara, chociażby w imię „sprawy słowiańskiej“.

O wiele ostrzej odparła prasa bułgarska bez wyjątku ten zamach carski na niezawisłość narodu bułgarskiego. Organ Radosławowa „Narodne Prawo“ w ostatnim numerze zapytuje: „Jakim prawem car Mikołaj udziela obcym panującym nagany i rozkazów, jak gdyby podwładnymi byli książętami podbitych prowincyj rosyjskich?“

W Austryi telegram cara wywołał nowe rozdrażnienie przeciw Rosyi, któremu dał wyraz hr. Tisza w swojej mowie w Sejmie węgierskim. Hr. Tisza bawił onegdaj w Wiedniu i miał dłuższą konferencyę z hr. Berchtoldem, nie ulega więc wątpliwości, że mowa jego zredagowana była w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, który szukał sposobności, aby z trybuny parlamentarnej odpowiedzieć na telegram cara do królów bałkańskich. Odpowiedź wypadła, przyznać trzeba, bardzo jasno i niedwuznacznie, co może zaliczyć wypada na konto krewkości węgierskiego premiera. — Bądź co bądź, wynika z deklaracyi hr. Tiszy, że Austrya zdecydowana jest nie dopuścić do protektoratu rosyjskiego na Bałkanach. Austrya zastrzega sobie wpływ na podział terytoryalny i na ostateczne uregulowanie stosunków na półwyspie Bałkańskim, przyczem niejednokrotnie natrafi na opór Rosyi, jak o tem świadczy przewlekanie obrad nad statutem albańskim.

Mowa hr. Tiszy jest bardzo poważnym symptomatem rosnącego antagonizmu austryacko-rosyjskiego. Szkoda, że Austrya tak późno zdobyła się na ton energiczniejszy.

Doniosłość mowy hr. Tiszy.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 czerwca.

Wczorajszą mowę Tiszy, wygłoszoną w Sejmie węgierskim, uważają dzienniki za ważny wypadek międzynarodowy.

„Reichspost“ podnosi, że telegram cara, być może, wysłany został bez wiedzy Sazonowa, gdyż inaczej trudno sobie wyobrazić, iż car mógł podjąć usiłowania o narzucenie państwom bałkańskim gwałtem protektoratu rosyjskiego. „Desinteressement“ austryackiego Rosya nie powinna w ten sposób rozumieć, iż Austrya pozwala jej zaprowadzić na Bałkanie protektorat. Do tego Austrya nie dopuści. Gdyby wypadki wzięły inny obrót, monarchia austro-węgierska stanie przed bardzo poważnemi zadaniami. Mowa hr. Tiszy nie zostawia żadnej w tym kierunku wątpliwości.

„N. Fr. Presse“ sądzi, że nie jest to wcale przypadkiem, iż hr. Berchtold wybrał sobie właśnie hr. Tiszę, znanego z temperamentu męża stanu do wygłoszenia odpowiedzi monarchii na telegram cara. Na Ballplatzu odczuwano odosobnienie i równocześnie konieczność wydobycia się z tego odosobnienia, i w tym celu przemówiono do całej Europy. Podczas gdy car w telegramie swoim zakazuje wyraźnie państwom bałkańskim prowadzenia wojny, Austrya przez usta hr. Tiszy, oświadczyła, iż państwom bałkańskim niczego nie dyktuje i że pozwala im załatwić swoje spory, jak się im podoba. W tem leży także gwarancya, iż wojna serbsko bułgarska będzie zlokalizowana. Jest to cennem przyrzeczeniem dla państw bałkańskich, albowiem daje ono gwarancyę neutralności ze strony Austryi. Państwa bałkańskie mogą się przy tej sposobności przekonać, że Austrya — jak to Tisza zaznaczył — chce rzeczywistej ich niezawisłości, podczas gdy Rosya chce zrobić z nich swoich wasalów.

„Die Zeit“ twierdzi, że ostrzeżenie Austryi przychodzi może za późno.

Półurzędowy „Fremden Blatt“ wyraźnie podkreśla wielkie znaczenie mowy hr. Tiszy i kładzie nacisk na zapewnienie, iż Austrya pragnie rzeczywistej samodzielności państw bałkańskich.

Duma o polityce na Bałkanach.

(Telegramy „Nowej Reformy.“)

Petersburg, 20 czerwca.

Na posiedzeniu Dumy państwowej zabrał głos Miliukow i dowodził, że Bułgarya stała się najpotężniejszem państwem bałkańskiem i że jej przyjaźń jest tak samo dla Rosyi pożądaną, jak i dla Serbii. Mowca podniósł, jak bardzo pretensye Serbii, od rozpoczęcia wojny, się wzmogły. Wówczas mówili o tem tylko szowiniści z zachodniej Macedonii, teraz sam prezydent ministrów, Pasicz, staje po stronie szowinistów.

W sprawie interwencyi cara przez wysłanie telegramu do króla bułgarskiego i serbskiego, oświadczył mowca, że powitałby z zadowoleniem zjazd premierów państw bałkańskich w Petersburgu, ale nie możnaby obstawać przy sądzie rozjemczym, jeżeli część państw bałkańskich wzbraniałaby się przyjąć jego orzeczenie. Wtedy musianoby się zadowolnić medyacyą. — Premierzy powinni nietylko przybyć do Petersburga, ale muszą także dojść do porozumienia. Mowca zaleca wzajemne koncesye i oświadczył, we własnem imieniu, że niemożliwe jest popieranie pretensyi Bułgaryi po drugiej stronie Dibry i w kierunku Saloniki. Wreszcie zaleca rosyjskiej dyplomacyi ostrożność i wstrzemięźliwość. Dyplomacya rosyjska nie może znowu popaść w błędy z r. 1885.

Wreszcie omawiał, wśród oklasków, kwestyę armeńską i wezwał rząd rosyjski, aby bezzwłocznie zajął się tą kwestyą, gdyż w razie przeciwnym, zajmą się Niemcy. Wystąpił za bezpośrednią interwencyą Rosyi w kwestyi armeńskiej i podniósł konieczność faktycznych reform pod kontrolą mocarstw.

Socyalista Czhentali oświadczył, że polityka Rosyi jest zaczepną i imperyalistyczną. Socyaliści są za autonomią Albanii i Macedonii i za utworzeniem demokratycznej republiki związkowej krajów bałkańskich.

Nacyonalista hr. Bobrinskij dowodzi, że walka krzyża z półksiężycem ma na celu wyswobodzenie Serbów z jarzma muzułmańskiego, a nie ujarzmienie Muzułmanów. Mowca pragnie, aby polityka bałkańska Rosyi pozostała, w myśl tradycyj, bezinteresowną. — Spodziewa się, że wyrazi zdanie całej Dumy, jeżeli wypowie życzenie, aby niezgoda narodów jak najrychlej ustała i aby państwa bałkańskie poddały się mądremu i bezstronnemu wyrokowi największego rozjemcy, cara Rosyi.

Po dalszej jeszcze dyskusyi przyjęto budżet ministerstwa spraw zagr. według wniosku komisyi.

Nota rządu bułgarskiego.

(Telegramy „N. Reformy“).

Sofia, 20 czerwca.

Obszerna nota rządu bułgarskiego wskazuje na początku na to, że żadne z obu państw nie przekroczyło swoich zobowiązań wojskowych i popiera to twierdzenie obszernem przedstawieniem stanu rzeczy. Dalej powiedziano w nocie:

Serbia przyznaje Bułgaryi prawo do obszaru na wschód od gór Rodope i rzeki Strumy, zaś Bułgarya przyznaje Serbii prawo do obszaru na północny zachód od Szardagh. Co zaś dotyczy obszaru między Szardagh, górami Rodope i jeziorem Ochrida, a więc t. zw. Macedonii, to jeżeli obie strony dojdą do przekonania, że organizacya tego obszaru, jako prowincyi autonomicznej, jest niemożliwą, to postąpią na podstawie następujących deklaracyj:

Serbia zobowiązuje się nie żądać niczego poza linią, wybiegającą z serbsko-bułgarskiej granicy w miejscowości Golemurch, na północ od Polanki, która to linia biegnąć ma w kierunku południowo zachodnim do punktu nad jeziorem Ochrida, koło klasztoru Gabowci. Bułgarya zobowiązuje się przyjąć tę linię graniczną, jeżeli cesarz rosyjski, do którego strony zwrócą się w tej sprawie o sąd rozjemczy, wypowie się na korzyść tej linii.

Samo przez się rozumie się, że obie strony zobowiązują się przyjąć za definitywną granicę tę linię, którą w powyższej granicy uzna cesarz rosyjski za sprawiedliwą i interesom obu stron najbardziej odpowiadającą.

Nota, zawierająca szczegółową trasę wspomnianej linii, ustanawia dokładnie granice spornej strefy. — Obecne żądania rządu serbskiego o rewizyę układu, motywowane rzekomo zmienionemi podczas wojny warunkami, nie są nowe, albowiem dnia 15 września 1912, to jest na 6 i pół miesięcy po zawarciu traktatu sojuszowego, a w 10 dni przed wypowiedzeniem wojny, wystosowało serbskie ministerstwo spraw zagranicznych do swych zastępców za granicą tajny cyrkularz, podpisany przez prezydenta ministrów Pasicza, w którym, wobec propozycyi hr. Berchtolda w sprawie decentralizacyi europejskiej Turcyi, zalecał akcyę na rzecz autonomii Starej Serbii, a zwłaszcza, aby obstawali przy dokładnem jej odgraniczeniu. Okólnik ten określał granice Starej Serbii, któremi obejmował cały wilajet Skutari z adryatyckiem wybrzeżem, północną i wschodnią część wilajetu Monastyrskiego z Dibrą, Kiczewo, Ochrydą i ich okolicą. — Rząd serbski, nie znając jeszcze wcale wyników wojny, działał w ten sposób dlatego, że chciał przyszłe terytorya w Macedonii powiększyć. — Podane więc teraz powody są tylko oczywistym pretekstem. Rząd bułgarski zatem zwraca się z całą energią i stanowczością przeciw rewizyi traktatu sojuszowego lub nowemu podziałowi zdobytych terytoryów między Serbią i Bułgaryą lub udziałowi Grecyi i Czarnogóry w tym podziale. Rząd jest szczerze przekonany o konieczności i pożyteczności sojuszu, który wydał dotąd tak korzystne wyniki dla obu ludów. Rząd bułgarski apeluje do rządu bratniego narodu serbskiego, aby przejął się temi samemi uczuciami i traktatu dotrzymał, zrzekając się jego rewizyi i zdając się, odnośnie do likwidacyi i podziału spornych terytoryów, na decyzyę najwyższego trybunału rozjemczego, który miałby w najkrótszym czasie powziąć uchwały.

Ochrona dzieci na Węgrzech.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 18 czerwca.

Kongres dla praw kobiety nie zapomina również o jej obowiązkach, a jedną z pierwszych kwestyi, jaką wysunięto przy obradach była sprawa fizycznej ochrony niemowląt i dziecięcej kryminalistyki. Usłyszeliśmy też z ust kompetentnych referaty pani Lindemann ze Stuttgartu, która zajmuje się specyalnie polityką miejską, znanej autorki angielskiej Perkins Gilman, oraz dyrektora O. S. Powella z Anglii. Dyrektor Powell prowadzi od lat wielu szkołę koedukacyjną, do której od 6-go roku przyjmowane są dzieci płci obojej, pozostające w niej do końca wychowania. Z rezultatów nauki bardzo jest zadowolony.

To samo zdanie usłyszeliśmy o przytułku gminy protestanckiej Budapesztu od jej dyrektora i kierownika. Wychowankowie jego w liczbie około 100 kształcą się razem od 6 do 16 roku życia. Nieszczęśliwe, opuszczone sieroty wychodzą na dzielnych ludzi i umiejętnych specyalistów-rzemieślników.

Jeżeli jednak chodzi o dziesiątki i setki tysięcy opuszczonych i nieszczęśliwych dzieci proletaryatu, takie wysiłki sporadyczne wystarczyć nie mogą. Tu musi być postawioną zasada, że społeczeństwo i państwo mają najpierw obowiązek ochraniać materyał ludzki, bo każdy obywatel ma prawo do życia. Na Węgrzech istnieje od lat kilku opieka państwowa na tej humanitarnej i jedynie celowej zasadzie. Dziecko otrzymuje opiekę, do której ma prawo bez żadnych względów ubocznych narodowości, czy religii. Opuszczonych dzieci pod opieką 17 zakładów państwowych jest obecnie 57 tysięcy z górą. Takiej liczby wychowanków nie posiada dotąd żadne inne państwo, a Węgrzy słusznie ze swej polityki populacyonistycznej zadowoleni i dumni być mogą. Opuszczonem zowie się tu każde ubogie dziecko od 1 do 15 roku życia, które nie ma właściwych opiekunów. — A zatem mogą to być równie dobrze sieroty, jak dzieci rodziców zbyt ubogich, aby mogli na ich wychowanie łożyć, lub zbyt lekkomyślnych, czy nieszczęśliwych, aby się niemi zajmowali. Największy przytułek pod kierunkiem dr Aleksandra Kano, znajduje się w Budapeszcie, wszystkie jednak urządzone są jednakowo. Zapraszam czytelnika, aby zwiedził go wraz ze mną.

W robotniczej dzielnicy miasta, wśród obszernego ogrodu, wznosi się 6 obszernych gmachów. W pierwszym przyjmuje się dzieci. — Matki przynoszą je zupełnie jawnie, najczęściej niemowlęta. Niekiedy matka opuszczona przez męża, całą gromadką szuka tu schronienia. Nikt nie pyta czy dziecko jest ślubne. Nie żąda się żadnych poświadczeń policyjnych, tylko zwykłej metryki, a i na to zakład nie czeka, lecz odrazu przyjmuje dziecko. Codziennie przynoszą 60 do 70 dzieci, przeważnie niemowląt. O ile matka chce i może, pozostaje jako mamka swojego i innego jeszcze dziecka. Na to jednak oboje dzieci muszą być chore, bo dzieci zdrowe przechodzą tylko przez zakład, umieszczane zaś są u rodzin. Wychowanie w rodzinie, gdzie jest naturalna koedukacya braci i sióstr, uważa się za najnormalniejsze. Rodziny jednak dobiera się starannie, szukając ludzi odpowiednich, a przytem zamieszkałych w zdrowych miejscowościach. Kolonij dziecinnych jest obecnie 374.

Pod opieką państwa pozostają dzieci do 15 lat życia, przechodzą szkołę, otrzymują naukę fachową, a najzdolniejsze oddawane są do szkół średnich. Zdarza się również, że zamiast szukać przytułku dla dziecka, (za które o ile jest niemowlęciem opłaca rząd 14 kor. miesięcznie, potem 8 do 10) daje się zasiłek matce z poleceniem wychowania i nadzorem nad niem.

Każdy przytułek stoi pod opieką burmistrza, czy wójta i specyalnie desygnowanej opiekunki. Przedewszystkiem zaś każdy jest szpitalem i domem wychowawczym pod opieką lekarzy i ściśle dozorowanej służby. W przytułku budapeszteńskim schroniła się jeszcze jedna kategorya dzieci: są to małoletni przestępcy i dziewczęta przez społeczeństwo pokrzywdzone. I tych traktuje się jako chorych i baczną otacza ich opieką. Ciekawem jest, że chłopcy, których wina polega zwykle na kradzieży, poprawiają się szybko. Dziewczęta zaś nie okazują żadnej chęci powrócenia do normalnego życia.

Jakkolwiek przytułek kryje w sobie tyle nędzy ludzkiej, nie otrzymaliśmy wrażenia przykrego. Napełnia raczej otuchą myśl, że dziś już za najważniejsze zadanie państwa uważa się podtrzymywanie życia. Zazdrościć można Węgrom, że na cel powyższy wydać mogły w 1910

Tadeusz Konczyński.

Życzenie Kleopatry.

2 (Ciąg dalszy.)

Antoniusz objął ją wpół.

— Mów! mów! i niech się skończy!

Ale ona nie odezwała się ani jednem słowem. Dłoniami przesuwała miękko, drażniąco wzdłuż jego ciała, falami czarnych, palących zapachami włosów osnuła całą jego głowę i tak żar swej krwi przelewała w jego tętnice.

— Żądaj, czego chcesz! — szeptał imperator — a dam! Wypędź jeno węże z łożnicy!

Wówczas ona na mgnienie oka wypuściła go ze swych objęć płomiennych i rzekła przeciągłym głosem:

— Maryamma jest moja!

— Twoja!

— Herod jest mój...

— Twój! — zawołał głośno Antoniusz i zęby białe wpił w jej kark śniady, poczem wyszeptał: — chodź...

— Za godzinę — szepnęła królowa i uwolniwszy się z jego objęć szybkim, śliskim ruchem, przeszła długim, miękkim krokiem na drugi koniec sali biesiadniczej, poczem zniknęła w głębiach pałacu.

W kilka chwil później czarny nubijczyk pochylił się nad Herodem, łamiącym nerwowo palce i szepnął mu w ucho kilka słów naglących.

Król zerwał się na równe nogi, zbladł, powiódł wzrokiem po biesiadnikach, jak gdyby ich ostatni raz chciał ujrzeć, lecz w tej samej chwili potęgą woli zapanował nad dreszczem, przebiegającym po jego ciele od stóp do głów i równym, mocnym krokiem stąpał w ślady nubijczyka, z pogodnym uśmiechem na ustach, aż zniknął za amarantową zasłoną.

Kleopatra siedziała na tronie.

Dwu nagich, jak z bronzu wykutych niewolników stało po obu bokach stopni, z dwusiecznymi mieczami w dłoniach. Ani jeden ruch oczu ani ciała nie wskazywał, iżby to byli żywi ludzie.

Herod złożył pokłon.

Królowa skinęła łaskawie głową i wskazała mu pobliskie krzesło, kute z litego złota, zapraszając, aby usiadł.

Długie milczenie przepełniło komnatę.

Nakoniec Kleopatra z uśmiechem zagadkowym na ustach rzekła do niego:

— Herodzie! Antoniusz i ja wiemy, co cię sprowadziło do nas.

Król milczał. Rozumiał, iż żadna obrona, ani żadne tłumaczenie nie mogą w niczem poprawić jego położenia, przeciwnie, mogą przyspieszyć jego zgubę.

— Jesteś mądry i przenikliwy — mówiła dalej Kleopatra — i tem ująłeś mnie sobie...

Herod utopił w niej oczy badawcze. Wyszedł wzrokiem naprzeciw swego losu i szukał odpowiedzi w źrenicach królowej.

Ale nie dostrzegł niczego. W obu oczach Kleopatry uśmiechały się dwa sfinksy, pełne zagadek i mroku.

— Jesteś mężny — zabrzmiał jej głos ponownie — a to również przemawia na twoją korzyść.

Tak myśli Antoniusz i ja tak myślę — dodała po chwili z naciskiem.

Herod mimowoli zadrżał.

— Uzyskała od niego — myślał szybko w głębiach duszy — pozwolenie na wszystko...

Lekko zmrużył oczy. Prawie stężał na całem ciele, ale jednocześnie uczuł się silnym i gotowym na każde niebezpieczeństwo.

— Dzięki ci królowo — rzekł spokojnym, równym głosem — za te dobre słowa. Chciałbym ubiedz życzenia twoje i spełnić je, nimby wyszły z ust twoich.

Kleopatra pochyliła się na tronie, szukając wzrokiem w jego oczach zakątka, w którym powinien był gnieździć się strach. Drapieżny uśmiech rozchylił jej dwie czerwone wargi...

— Zatem wiesz wszystko? — rzuciła pytanie podstępne.

— Tak — odparł król — wiem wszystko z ust Maryammy...

Kleopatra wyprostowała się. Uśmiech zniknął z jej oczu. Domyśliła się, że Herod sam nagli do otwartej, jasnej i rozstrzygającej rozmowy.

— Jak to mam rozumieć? — zapytała stłumionym głosem.

— Tak królowo — rzekł Herod swobodnie — iż żona moja wyznała mi swój błąd... powiem szczerze... swoje przestępstwo...

— Aż przestępstwo? — podchwyciła Kleopatra.

Herod naciskał coraz mocniej.

— A tak! Czyż bowiem nie jest przestępstwem, jeżeli żona moja posyła wizerunek swój Antoniuszowi i obrażała w ten sposób tę istotę, która ma jedyne prawo do Cezara, a tem samem do wszelkiej władzy na świecie? Czyż nie jest rzeczą zdrożną, jeżeli znajdzie się druga kobieta na świecie, która śmie się porównać z najdoskonalszym tworem bogów, jakim ty jesteś, królowo, i wyzywa przez to jej gniew?

W Kleopatrze zabiło serce mocniej. Herod mówił rzeczy śmiałe i miłe jej uszom.

Ale wraz w źrenicach jej zaświeciły żółte, drobne, zimne ogniki.

— Królu! — rzekła przyciszonym głosem — wyznaj mi całą prawdę... czy kochasz Maryammę?

Herod zawahał się.

— Mów szczerze — naciskała go — żaden fałsz nie obroni ciebie, wiesz o tem dobrze.

Dwa rzędy białych, ostrych zębów błysnęły za jej cudnie rzeźbionemi wargami.

— Czy kochasz Maryammę? — ponowiła pytanie.

Król stał się ponury. Jego męska, poorana zmarszczkami i bliznami twarz zamieniła się w kamienną rzeźbę. Tylko jeden muskuł przy lewej szczęce drgał od czasu do czasu spazmatycznie.

Nakoniec podniósł ciężkie oczy w górę i, patrząc daleko poza tron królowej, jakby słał wzrok aż do Judei, do zamku swego, rzekł powoli, twardo:

— Kocham ją, Kocham bez pamięci. Żadna kobieta nie była dla mnie tem, czem ona.

Po chwili zaś dodał drżącym głosem, w którym podzwaniały łzy swoją melancholią:

— Maryamma stała się słońcem mojego życia... Przy tej kobiecie tracę zmysły, tracę panowanie nad sobą... To wyznaję głośno przy tobie, królowo, ja, Herod, z łaski Rzymu, król żydowski... Pojmujesz, jak wiele wyznanie takie musi mię kosztować. Ale chciałaś, abym był szczery. Byłem nim zatem tak, jakbym już z tej komnaty żywym wyjść nie miał.

Kleopatra spuściła oczy. Drżały jej powieki od wewnętrznego wzburzenia.

Nastało długie, straszliwe milczenie. Herod rozumiał, iż w głowie królowej ważą się jego losy.

— Zatem, Herodzie — zaczęła po chwili mówić Kleopatra przyśpieszonym rytmem — stała się rzecz tem gorsza i tem bardziej godna kary. Antoniusz jest jeden na świecie, jak jedno jest imperyum rzymskie. Obelga, która mnie spotkała, wyszła z Judei, z twego kraju...

Herod zbladł.

— Ja i Antoniusz — mówiła dalej z naciskiem — jesteśmy we wszystkiem jednej i tej samej myśli. Wiesz, królu, iż początek twej władzy i znaczenia i tronu twego istnienie poczęły się w Rzymie i w Rzymie mogą się skończyć. Tak myśli Antoniusz i ja tak myślę...

Herod pochylił głowę.

— Wola twoja, królowo — rzekł zdławionym głosem — jest boska i ja korzę się przed nią, cokolwiek bądź mnie spotka. Choćby myśl, dla której Maryamma dopuściła się zniewagi, posyłając swój wizerunek Antoniuszowi, wypłynęła z najniewinniejszej pobudki, z dziecinnej wprost pobudki, wola twoja królowo jest święta, jak gniew twój jest słuszny. Ja głową moją i moim tronem i mojem znaczeniem odpowiadam. Zaczem tu przybyłem, aby oddać się sam w twoje boskie ręce i zapłacić choćby życiem mojem za błąd Maryammy.

Kleopatra wytrzymała go długo pod ogniami drapieżnemi swego wzroku, sycąc się jego poniżeniem i męką.

— Królu Herodzie! — odezwała się nakoniec głosem, w którym syk tryumfu brzmiał donośnie — mądry jesteś i przenikliwy. Już to raz powiedziałam ci na początku naszej rozmowy. Atoli nie sądź, iż mądrość i przenikliwość są cechami tylko twojego charakteru.

(Dok. nast.)

roku 8 i pół miliona koron. Od tego czasu wydatki naturalnie wzrosły*).

Dr Z. Daszyńska Golińska.

*) Niestety ta filantropia Madziarów nie jest wolna od ubocznych, szowinistycznych celów. Po przytułkach, bez względu na narodowość dziecka, uznaje się tylko język węgierski. Mieliśmy także sposobność wykazać, że dzieci Słowaków i Rusinów przemocą nieraz odbiera się rodzicom i madziaryzuje się je w przytułkach państwowych. (Przyp. red.)

O spółkę telegrafu Marconiego.

W parlamencie angielskim rozpoczęła się bardzo przykra i nieprzyjemna dyskusya dla liberalnego gabinetu **Asquitha**. Chodzi o sprawę Spółki Marconiego, sprawę, w którą wmieszanych jest aż pięciu ministrów angielskich, a mianowicie: sir Edward Grey, Lloyd George, sir Rufus Isaacs, Samuel, oraz premier Asquith. Swego czasu o sprawie tej pisaliśmy obszernie, dziś więc ograniczyć się możemy do przytoczenia kilku ważniejszych momentów.

Otóż w Londynie istnieje od 1897 r. Spółka akcyjna pod firmą: „Marconi's Wireless Telegraph Company". Jest to stowarzyszenie dla telegrafów bez drutu, mające liczne filie w Anglii i w Ameryce. Kapitał Spółki wynosi milion funtów szterlingów i dzieli się na 750.000 funtów zwyczajnych i na 250.000 funtów tak zwanych uprzywilejowanych akcyj. Spółka za swoje liczne wynalazki otrzymała dotąd przeszło 500 patentów, nie mówiąc już o licznych odznaczeniach. Buduje ona przedewszystkiem aparaty dla telegrafu bez drutu zarówno dla angielskiej floty wojennej, jak dla licznych okrętów handlowych. Wreszcie i od publiczności przyjmuje telegramy bez drutu za odpowiedniem wynagrodzeniem. Mimo swego rozgłosu i światowej sławy, Spółka do roku 1908 nie przynosiła zbyt wielkich zysków, kurs jej papierów był zawsze niski, akcyonaryusze ciągle się skarżyli na małe dywidendy. Sytuacya zmieniła się radykalnie od roku 1910, kiedy generalnym dyrektorem stowarzyszenia został wybrany Godfrey Isaacs. — Dywidenda, która w roku poprzednim wynosiła tylko 5 proc., podskoczyła od razu na 20 proc., a Spółka od tego też czasu wykazuje coraz większe zyski. Kurs jej papierów również znacznie się podniósł.

Gwałtowna ta zmiana na lepsze w interesach Stowarzyszenia wywołała ogromne zdziwienie w angielskiej opinii publicznej. Zaczęto szukać przyczyn, dochodzić, śledzić itp. Przedewszystkiem ogromną co do tego ruchliwość rozwinęły inne konkurencyjne instytucye, których akcyonaryuszami i wspólnikami są liczni posłowie. I stąd też już od roku przeszło zaczęły obiegać liczne wersye o tak zwanym skandalu markońskim. Mianowicie głoszono, że różni ministrowie angielscy nabywają coraz liczniej akcye Spółki Marconiego i następnie oddają jej liczne zlecenia i zamówienia z krzywdą i uszczerbkiem dla kasy państwowej, a z korzyścią i dużemi zyskami dla akcyonaryuszów. Opowiadano o „pewnych nieczystych sprawach" kilku ministrów, o intratnych zyskach, jakie Spółka im zapewnia i t. p.

Wreszcie prasa opozycyjna sprawą całą się zajęła i w końcu doprowadziła do tego, że mniej więcej przed rokiem afera podniesioną została w parlamencie. Rezultatem zaś dyskusyi w Izbie było na wniosek interesowanych ministrów wybranie osobnej komisyi parlamentarnej, która w sprawie całej gruntownie i wszechstronnie rozpatrzeć się miała, aby zbadać, ile mieści się prawdy w tych kompromitujących i uporczywie powtarzających się pogłoskach. Komisya zabrała się też bezzwłocznie do trudnej, niewdzięcznej pracy.

Od października zeszłego aż do marca tego roku komisya, do której należeli zarówno zwolennicy, jak przeciwnicy polityczni gabinetu, przesłuchała cały szereg świadków, pomiędzy nimi wielu wyższych i niższych urzędników pocztowych, inżynierów, dziennikarzy i t. p. Prace komisyi, jak z Londynu donoszą, miały być bardzo gruntowne i sumienne. A wynik ich był ten, że o jakichś nieczystych, lub nielegalnych manipulacyach ze strony członków gabinetu mowy być nie może. Stwierdzono mianowicie, że wszelkie zarzuty, podnoszone przeciwko ministerstwu zarówno w prasie, jak w kołach prywatnych, są bezpodstawne, a że żaden z nich nie popełnił nic takiego, coby jego czci i honorowi ujmę przynieść mogło.

Zdawało się, że po ogłoszeniu wyniku dochodzeń komisyi parlamentarnej sprawa cała się zakończy, tem więcej, że licznym dziennikom wytoczono procesy, które wypadły dla nich niekorzystnie. Stało się atoli inaczej. Mianowicie podniesiono, że minister poczt angielskich, Herbest Samuel, który jest żydem, zawarł z generalnym dyrektorem Spółki Marconiego, Godfrey Isaacs'em, także żydem, bardzo dla państwa niekorzystny, a dla stowarzyszenia samego nader intratny kontrakt. Podług tego układu, miało stowarzyszenie w najrozmaitszych centrach rozległego imperyum brytyjskiego zbudować cały szereg stacyj telegraficznych bez drutu. Każda stacya miała przynieść stowarzyszeniu 30.000 funtów tantyemy. Kontrakt ten stał się przedmiotem ogromnie ostrej krytyki w całej prasie opozycyjnej, tem więcej, że o dostawę tę starały się inne stowarzyszenia konkurencyjne, ale ich nie otrzymały, aczkolwiek oferty ich były znacznie korzystniejszemi dla państwa. Oprócz tego dzienniki opozycyjne podnoszą, że rząd w ostatnich trzech latach stworzył faktyczny monopol dla telegrafu bez drutu, powierzając wszystkie dostawy państwowe jedynie Spółce Marconi'ego, z pominięciem wszystkich innych stowarzyszeń konkurencyjnych. „Jest to — zauważa jeden z dzienników — wprost skandalem, któremu koniec położyć należy, bo inaczej w Anglii doczekać się możemy tak zgniłych i skorumpowanych stosunków, jak te, których widownią są obecnie Stany Zjednoczone Północnej Ameryki". Dziennik ten w dalszym ciągu za kontrakt ten czyni odpowiedzialnym nietylko ministra poczt, Samuela, ale także czterech innych kolegów jego z premierem Asquithem na czele. „Wszyscy są bowiem akcyonaryuszami Spółki Marconi'ego i wszyscy bardzo dobrze wiedzieć musieli, że przystępują do akcyi, która co najmniej budzi wątpliwości". W podobnym tonie odzywa się cały szereg innych dzienników opozycyjnych. W grę wchodzi tu jeszcze znany angielski polityk, lord Morray, który zakupił 3000 akcyj Spółki, ale był o tyle sprytnym, że ulokował je na obce nazwisko, tak, że do dnia dzisiejszego nie wiadomo, w czyich rękach formalnie akcye te się znajdują. Oprócz tego zaczepieni ministrowie mieli podobno z różnemi kopalniami nafty, dostarczającemi tego artykułu dla marynarki angielskiej, pozawierać również niekorzystne dla państwa kontrakty.

Z tych względów, dyskusya obecna w parlamencie angielskim budzi powszechne zainteresowanie. W dyskusyi tej wezmą oczywiście udział także oskarżeni ministrowie, aby z całą energią odeprzeć ciężkie i kompromitujące ich zarzuty. Lloyd George chciał się podać już do dymisyi, ale premier Asquith nie chciał jej przyjąć i stanowczo odradził mu tego kroku, podnosząc, że musiałoby to wywołać bardzo przykre i przygnębiające wrażenie, a opozycyi dostarczyłoby nowej broni.

Jaki będzie epilog obecnej zaciekłej walki w parlamencie, trudno na razie wiedzieć. Ale dochodzą wiadomości, że prawdopodobnie zakończy się ona rozbiciem obecnego liberalnego gabinetu Asquitha.

Z ruchu wyborczego.

Dwa zgromadzenia mieszczańskie odbędą się dzisiaj w Krakowie.

Pierwsze z nich urządza **Polskie stronnictwo mieszczańskie** w swoim lokalu przy ul. Jagiellońskiej 9, o godz. 8 wieczór. W tym celu liczna grupa rękodzielników rozesłała zaproszenia na posiedzenie „ogólnego komitetu rękodzielniczego" w sprawie wyborów sejmowych.

W tym samym czasie obradować będzie na **Kotłowem**, w sali cechu rzeźników i masarzy „**ogólne zebranie rękodzielniczo-mieszczańskie**", zwołane przez licznych członków „komitetu rękodzielniczo-mieszczańskiego". Celem obrad ma być uzyskanie aprobaty dla inicyatywy ogółu mieszczan i rękodzielników krakowskich i jednolite współdziałanie w akcyi wyborczej.

Lista wyborców do Sejmu w Krakowie. — Wczoraj skończył się termin wnoszenia reklamacyj w sprawie głosowania do Sejmu. Jak się informujemy, ruch reklamacyjny był ogółem bardzo słaby. Wniesiono kilkadziesiąt reklamacyj odnoszących się przeważnie do zmiany adresu głosującego

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Gorlice, 19 czerwca. (Kandydatury dra Germana i min. Długosza).

Dnia 15 b. m. odbyło się w sali „Sokoła" zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez tutejszą partyę socyalistyczną. Zgromadzeni liczni wyborcy, po obszernym referacie p. Fensterblaua, uchwalili rezolucyę, w której oświadczają się przeciw wysuniętej przez narodową demokracyę kandydaturze dra Baranowskiego z Jasła, jako reakcyjnej i szkodliwej dla interesów Gorlic; a oświadczają się za kandydaturą dotychczasowego posła dra Germana, jako zwolennika reformy wyborczej.

Rada miasta na posiedzeniu swem dnia 16 b. m. wybrała komisyę wyborczą i reklamacyjną, jak również ściślejszy komitet wyborczy. — Rada miasta uchwaliła nadto postawić, jako oficyalnego kandydata, dra **Germana** i kandydaturę tę usilnie poprzeć.

W **powiecie gorlickim** ruch przedwyborczy objawia się przy prawyborach po wsiach ruskich, gdzie Moskalofile wysuwają kandydaturę ks. Jurczakiewicza z Czarnej przeciw kandydaturze ministra Długosza. Wybór ministra Długosza nie ulega jednak wątpliwości, gdyż stronnictwo ludowe rozporządza znaczną większością.

Brody, 20 czerwca. (Dr T. Aszkenazy przed wyborcami).

Dziś stanął przed wyborcami kandydat na posła do Sejmu krajowego dr Tobiasz **Aszkenazy** i w jędrnem przemówieniu złożył wyznanie wiary polit. i program swój na wypadek zaszczycenia go wyborem. Głównym tematem mowy kandydackiej była kompromisowa reforma wyborcza. Aczkolwiek nie jest ona idealną, mimo to kandydat jest jej zwolennikiem. Inne sprawy znajdą w nim uczciwego pracownika. Nowy Sejm zajmie się wyłącznie reformą wyborczą. Dr Aszkenazy odpowiedział na szereg interpelacyj ku ogólnemu zadowoleniu, poczem zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło kandydaturę dra Aszkenazego. Zwolennicy kandydatury wszechpolskiej na zgromadzenie nie przybyli.

Agitacya podolska. Ze Lwowa donoszą nam: P. **Cieński** wdrożył akcyę wśród wyborców wielkiej własności z **całej Galicyi**, do których rozesłał zaproszenia na zjazd delegatów wszystkich wyborców z wielkiej własności w sprawie wyborów i celem zorganizowania wyborców wielkiej własności na podstawie wspólnego programu politycznego.

Z Salonów paryskich.

Paryż, w czerwcu.

Od szeregu lat panuje w tutejszych Salonach pospolita miernota, wobec której rzetelne dzieła sztuki czynią tem większe wrażenie na inteligentnym widzu. Co prawda miernoty francuskie górują nad zagranicznemi przynajmniej technicznemi zaletami, ale to wobec sądu krytyki może być tylko łagodzącą okolicznością. Rewolucyjny niegdyś salon Marsowy utonął z czasem w banalności i już niczem prawie nie różni się od Salonu oficyalnego.

Pośród przeróżnych płócien owego Salonu, zadziwiających częstokroć techniką, ale niemniej pospolitością, obrazy Olgi **Boznańskiej** są prawdziwą oazą czystej sztuki. Stwierdziła to ogólnie poważniejsza krytyka. Nie ma w nich żonglerstwa technicznego, ale jest za to szlachetna forma i bogate życie wewnętrzne.

Rzeźba w tym Salonie przedstawia się o wiele korzystniej — niż malarstwo. **Rodin** wystąpił z wielką figurą, w której jeszcze genialniej, niż zwykle, zestawił płaszczyzny do funkcyonowania przez światło, które zastępuje u niego kontur, arabeskę, jedność klasycznego planu. Nie należy przypuszczać, ażeby Rodin miał uczniów. On pozostawił tylko młodemu pokoleniu swobodę twórczą. Szkoły inni tworzą: **Bourdelle**, **Despiau**. Spotykamy w tegorocznym Salonie szkołę Despiau najliczniej reprezentowaną. Dawno już zwrócił na siebie uwagę **Despiau** czarem swych biustów, komponowanych, jakby w stylu wczesnego Odrodzenia, a pełnych życia. Despiau znalazł nie mniej niż Bourdelle, entuzyastów, którzy przenoszą nawet jego liryzm nad patos tamtego.

Z pośród polskich rzeźbiarzy zasługuje na zaszczytną wzmiankę panna **Romanowska** figurą, skomponowaną z energią, w strukturze przypominającą może nieco rzeźbę Bourdelle'a. P. Romanowska ma wielkie poczucie formy plastycznej, należy się tedy spodziewać, że jej przyszłe dzieła będą rozwiązaniem jeszcze swobodniejszem form plastycznych. W wystawie wzięło udział jeszcze dużo rzeźbiarzy i rzeźbiarek polskich, a między innymi **Wittig**, który nie wznosi się w tegorocznych swych pracach (biust i kompozycya w marmurze) ponad solidne rzemiosło. Poważnie pojmuje rzeźbę **Puszet**.

Z pośród innych wystawców w tym salonie wyróżniają się jeszcze w dziale malarstwa pani **Mutermilchowa**, której portrety nie są pozbawione zalet oryginalnych, a w rzeźbie panie **Broniewska**, **Koncewska**, **Kiślańska**, **Blegas**, który wystawił kompozycyę i biust oryginalny w ekspresyi.

Żywotność współczesnej sztuki objawia się w całej pełni w salonie Niezależnych. Tu szuka inteligentny Europejczyk sztuki autentycznej, bo tylko tu manifestują się te niezależne aspiracye, nie zawsze nawet zrealizowane, które najbardziej przemawiają do subtelnych umysłów, pożądających treści wyszukanej. Wielka sztuka naszych czasów była niezależną. Niezależnymi byli Delacroix i Monticelli, **Daumier**, **Manet** i **Cezanne**, aż do najmłodszych, których ambicyą jest czerpanie z niesfałszowanej przez akademie tradycyi i projektowanie na przyszłość z myślą o wieczności. Przeznaczeniem to też dzieł wybitnych naszych czasów, tych, które wzbogacają nową treścią kulturę artystyczną, że muszą być potępiane przez współczesnych i fatalnie odrzucane z Salonów oficyalnych. Za to też dzieła sztuki autentycznej dojrzewają, podczas gdy utwory akademickie zamierają w czasie. Czyż obrazy „wielkich" nieśmiertelnych z Instytutu ostać się mogą przed jednym obrazem takiego **Renoir'a**, którego świeża wizya zawsze pozostanie młodą, jak młodą pozostała sztuka Tycyana, Rembrandta, Delacroix, Courbeta. Czem są obrazy Besnard'a, tak okrzyczanego dziś kolorysty, wobec sztuki **Renoir'a**, które swą młodość, świeżość, życie roztacza w najradośniejszych widowiskach natury? Czem są naprawdę te feerye, które przywiózł ostatnio ten osławiony magik koloru i światła, Besnard, aż z samych Indyj, w porównaniu do czystych symfonij Renoir'a, jeżeli nie tylko na tanie efekty obliczoną sztuką, która się przyobleka w pióra nie swoje, lecz Renoir'a.

Rozpisuję się o Renoirze, bo ostatnia wystawa tego dogorywającego starca w galeryi Bernheima więcej zajęła miłośników sztuki, niż tryumfujący w tegorocznym Salonie Niezależnych kubizm. Ten sam jednak ideał, który urzeczywistnił już Renoir, radziby też urzeczywistnić kubiści. I ich ideałem jest środkami nowymi oddalić się od zmechanizowanej sztuki dzisiejszej. Chcą oni malować absolutną, nienaruszoną całość przedmiotów i dlatego rozwijają jak najwięcej płaszczyzn na obrazie, skłębiają fragmenty obok fragmentów, żeby oddać głębię i konsystencye, jakie są w naturze. Fragmentują oni formę tak samo, jak to czynili z kolorem impresyoniści, ażeby nadać najpotężniejszy dynamizm dziełu plastycznemu. Redukując przedmioty w naturze do najprostszych figur geometrycznych, ogałacają je oni zupełnie z przypadkowego czaru natury. Jest to dążenie do **malarstwa absolutnego**, które się ma do dotychczasowych konwencyj w malarstwie, jak algebra do zwyczajnej arytmetyki. W tem dążeniu do sztuki transcedentalnej. **Picasso**, twórca tego kierunku, do coraz to mniej czytelnych dochodzi ekspresyj malarskich. Są to już jakby aluzye tylko do jakiejś rzeczywistości, albo raczej to partycye, które odcyfrowując, wtajemniczony orkiestruje sobie w duszy te symfonie plastyczne, jakie wypisał ten dziwny malarz.

Kubizm nie absorbuje całego malarstwa francuskiego. Silniejszym jest ruch, który wywodzi się z **Cezanne'a** i z **Renoir'a** i zmierza do kompozycyi obrazu, w którym nie byłoby płaszczyzn martwych, gdzieby kolor nie ciężył na płaszczyźnie, to jest gdzie byłaby równowaga linii i koloru — słowem, gdzie byłyby tylko treściwe formy. Malarze, jak: **Vlaminck**, **Marchand**, **Marya Laurencin**, **de Segonzac**, **Dufy**, **Kisling**, ilustrują swemi dziełami ten kierunek. W przeciwieństwie do impresyonistów lub pointylistów, jak Signac, którego krajobrazy, a zwłaszcza akwarele, są najwdzięczniejszemi symfoniami czerwieni, tonów pomarańczowych, purpury, błękitów, zieleni; obrazy malarzy młodszego kierunku są bardziej powściągliwe w używaniu kolorów czystych. Ich koncepcya kolorytu jest bardziej duchowa niż wzrokowa. Zdają się oni być bliscy nawet kubistów przez gęstą substancyę barwną, która w parze idzie u nich z właściwą im surową powagą form wielkich, ale te właściwości wywodzą oni od Cezanne'a i od Derain'a i jeżeli obchodzą wzorem mistrza z Aix mechanizm perspektywy, to nie dlatego, żeby popaść zupełnie w abstrakcye, jak kubiści, ale żeby w bardziej wynalazczy sposób wywołać nowy czar z form natury.

* * *

Polscy artyści, wystawiający tłumnie w tegorocznym Salonie niezależnych, uprzytomniają swemi pracami wszystkie fazy tej ewolucyi, przez jaką przeszło malarstwo współczesne, począwszy od impresyonizmu, przeszedłszy przez neo-impresyonizm, aż do Cezanne'a i wreszcie do kubistów.

Z pośród Polaków na pierwszy plan wybijają się: **Kisling**, pani **Lewicka**, **Rerutkiewicz**, **Mondszajn**. Najplastyczniejszą jest wizya malarska **Kislinga**. Jego martwa natura i dwa krajobrazy świadczą, z jaką siłą żywiołową i ładem równocześnie organizuje on formy przestrzenne na płaszczyźnie, jak intensywnie wyczuwa wzajemną równowagę mas i jak harmonijnie kontrastuje walory barwne. Przytem rytm kompozycyi i śmiało uproszczone tonacye barwne w obrazach Kislinga, bynajmniej nie są wytworem rafinowanych spekulacyj, ale jak najbezpośredniej wyłaniają się ze szczerej i prawdziwie oryginalnej wizyi natury. Dziwnie też połączonym jest u niego zmysł surowej logiki ze świeżością i naiwnością spojrzenia na naturę i to bez cienia afektacyi lub słodyczy. Charakter raczej szorstki dominuje w jego obrazach, niezmiernie zwartych w kompozycyi, spokojnych w swych harmoniach, zredukowanych do najprostszych kontrastów czarno-białych, ale nie mniej przez to uwydatniających się żywiołową gęstością substancyi i siłą akcentów w głęboko zestrojonych akordach.

Innym jest **Rerutkiewicz**. Brak siły żywiołowej okupuje on w krajobrazie i w martwych naturach innemi zaletami, a przedewszystkiem bogactwem odcieni zarówno w rysunku, jak i w kolorze. Formy komponują się u niego w kadencyach subtelnych, a substancya barwna, chociaż zbyt cienka jeszcze, pełną jest jednak czaru w swych zblakłych harmoniach szarych. Najbardziej rafinowanym w kolorycie z pośród uczniów Pankiewicza jest **Mondszajn**. Obrazy jego podobne są do drogich materyj. Ubarwione paletą niezmiernie podnieconą, mienią się one bogactwem tonów wyszukanych, grą kontrastów silnych — są egzaltacyą najbardziej donośnych harmonij barwnych.

Najwięcej liryzmu jest w krajobrazach na modłę starych prymitywnych sztychów, obrazkowo komponowanych, pani **Lewickiej**. Naiwność tu nie jest upozorowaną. Opierając się na zasadach kompozycyj szkoły Giott'a, szuka pani **Lewicka** rytmu w układzie linii i w systematycznem ustosunkowaniu płaszczyzn. Kompozycye jej są prawdziwie malarskie i wielka powaga cechuje jej obrazy. Uroczysty jakiś nastrój jest w tych malowidłach archaizowanych, o kolorycie smętnym, ale nie głuchym. Są to prawdziwie religijne ewokacye natury. Sztuka Lewickiej nie jest jednak sztuką operującą li tylko formułą, jak malarstwo **Zaka**, którego obrazy pozbawione są świeżości. Zrazu formuła Zaka okazała się sympatyczną, ale patrząc wciąż na tę samą stylizowaną niezręczność i wciąż na tę samą wyszukaną naiwność, pożąda się już czegoś innego, bardziej ożywczego od tego malarza, który brakiem smaku nie grzeszy przecież...

Do artystów, którzy odegrali poważną rolę w w nowoczesnej sztuce, należy **Peske**, jeden z popularniejszych we Francyi neo-impresyonistów. Akwaforty jego pojęte w stylu Millet'a i Pissaro'a należą do najlepszych współczesnych dzieł graficznych. Nie są też pozbawione akcentu kompozycye pejzażowe **Rubczaka**, który zbyt się jednak zadowalnia arabeską dekoracyjną, a nie wzbogaca swej substancyi barwnej, dalej Adama **Grabowskiego**, który układ dekoracyjny obrazu ożywić umie kolorytem intenzywnym. Wystawili jeszcze: **Gwozdecki** zastanawiający waryant swych tęczowo-chromatycznych orkiestracyj o patetycznych kobaltach i różach bengalskich, pani **Popławska**, **Kramsztyk** krajobrazy i portret malowane umiejętnie, **Granzow**, **Pełeżyński** kolorysta dość oryginalny, operujący śmiałemi zestawieniami tonów, pani **Szererowa**, malarka archaizująca z inteligencyą, **Smogulecki**, **Rembowski**, który identyfikuje płytką stylizacyę ze stylem...

Są wreszcie i polscy kubiści: **Makowski**, który w swych kompozycyach dekoracyjnych, wystawionych w zeszłorocznym Salonie, wywodził się z Puvis de Chavannes'a i z Gauguin'a, oddaje się obecnie eksperymentom kubistycznym. Czyni to z właściwą sobie inteligencyą i należy się spodziewać poważnych realizacyj po jego poszukiwaniach za ekspresyą plastyczną. Połowicznie uprawia kubizm **Hayden**, który w swej grupie aktów, utrzymanych w proporcyach naturalnych, a tylko w szczegółach dekomponowanych układem sześciennym — na tle krajobrazu zaczerpniętego z jednego z obrazów Greco'a ujawnia nie do pogardzenia talent kompilatorsko-kompozycyjny. Z pośród wystawiających kubistów polskich najbardziej się zbliża do koncepcyi malarstwa abstrakcyjnego Picasso'a **Marcoussis**, który jako rysownik humorystyczny zdobył sobie wybitne stanowisko w Paryżu.

Nie podobna wymienić wszystkich tych nazwisk polskich, które figurują w katalogach Salonów paryskich, nie sposób też pisać o tych wszystkich maniakach i maniaczkach, wystawiających w Salonie Niezależnych.

Adolf Basler.

Kronika powstania 1863-64 roku.

20 czerwca.

Zorganizowane w zaborze austryackim oddziały: Popiela, Dunajewskiego, liczące razem przeszło 700 dobrze uzbrojonych ochotników, a pozostające pod głównem dowództwem generała Jordana, przechodzą równocześnie Wisłę, atoli na wstępie zaraz zaatakowane, ponoszą klęskę: oddział Popiela pod Komarowem, a Dunajewskiego pod Gacami (Kr.). Dunajewski ginie w Wiśle (Kr.), a niedobitki oddziałów uchodzą z powrotem przez Wisłę. — Przeszedłszy przez Niemen, wraca Suzin do Augustowskiego, gdzie pod Olitą (A.) urządza szczęśliwą zasadzkę nad Niemnem na postępującą za nim kolumnę nieprzyjacielską, uwalnia się od pościgu i rusza ku Serajom, łącząc się po drodze z Brandtem i Hłaską. — Połączywszy się z Matuszewiczem, walczy Szymkiewicz z 2 rotami piechoty i objeszczykami majora Tryzmy pod Kielmami (Kow.).

Kronika.

Kraków, 20 czerwca.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Ignacego **Petelenza** odbyło się dzisiaj w kościele ks. Kapucynów. Oprócz rodziny przybyli na nabożeństwo liczni przyjaciele polityczni i osobiści zmarłego posła i pedagoga z prezesem Pols. Str. Dem. drem Ernestem Bandrowskim na czele.

Namiestnik w Krakowie. Jutro o godzinie 11 przed południem będzie namiestnik dr Korytowski udzielał posłuchań w gmachu starostwa krakowskiego.

„Dzień Zabawy i Letnia reduta prasy", którą urządza w niedzielę 22 b. m. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, będzie urozmaiceniem karnawału letniego, który z powodu wyścigów znacznie się ożywi. Mamy też nadzieję, że wśród towarzystwa na wyścigach zebranego, będzie rzucone hasło, aby po ostatnim biegu wybrać się do sąsiednich „Oleandrów" na festyn i redutę dziennikarską.

Zabawa ogrodowa, jako pierwsza część całości, w obfitym programie obejmie między innemi: koncerty dwóch orkiestr wojskowych, chóru „Lutni" i chóru akademickiego. Nawet najwykwintniejsi melomani, jakich nie brak w Krakowie, będą z pewnością zadowoleni. Zresztą, czyż trzeba zachęcać do muzyki i śpiewu? Wszakże niemiecki poeta młodości, Schiller, powiedział słusznie:

„Wo man singt, dort setzt euch ruhig nieder,
Böse Menschen kennen keine Lieder".

Przyjdą tedy wszyscy dobrzy, a co ważniejsze, weseli, i drugich do wesołości pobudzający. — Do atrakcyj programu należy walka o nagrody piękności. — Będzie to rzecz niezaprzeczenie o wiele więcej zajmująca, niż walka o piękność trzech bogiń w lasku Ida. — „Każda z nas pięknością słynie, któraż najpiękniejsza z nas" — mogą śmiało wołać Krakowianki, a nie będą „brać się na sposoby", aby pozyskać jednę z trzech nagród. Właściwie wszystkie Krakowianki, które w niedzielę przybędą do „Oleandrów", powinny dostać nagrodę, ale regulamin konkursu musi być dotrzymany, więc tylko trzy nagrody wyznaczono.

Kulminacyjnym punktem programu rozrywek będą niezwykłe popisy naszej dzielnej i ze sprawności znanej straży pożarnej, pod osobistem kierownictwem naczelnika p. Nowotnego.

Poza tem na scenie pod gołem niebem będą goście mogli widzieć derwiszów arabskich, połykaczy ognia, tancerki i „ekscentryków na rowerach". — Oglądać także będzie można głodomora.

O kabarecie redutowym w drugiej części zabawy już wspominaliśmy. Wezmą w nim udział znakomici artyści i artystki operetki lwowskiej pp.: Brzeska, Kasprowiczowa, Markowska i Miłowska, pp.: Kuligowski, Miller, Solnicki i Zaremba. Na program kabaretu złożą się produkcye solowe, duety, a nawet tercety.

Opera i operetka. „Wróg kobiet" jedna z najzabawniejszych i najmelodniejszych operetek najnowszego typu daną będzie przez artystów lwowskich dzisiaj po raz ostatni w bieżącym sezonie. Rolę tytułową gra p. Kuligowski, a p. Miłowska odśpiewa milutką pieśń na huśtawkach.

Jutro „Zaza" z p. Korolewicz-Waydową, w niedzielę po południu „Halka" z p. Zacharską, w niedzielę wieczorem daną będzie „Życie paryskie" Offenbacha, cieszące się tak znacznem powodzeniem.

W poniedziałek odbędzie się premiera głośnej operetki węgierskiej „Jarmark na żony", której wystawieniem zajmują się gorliwie obaj reżyserzy pp. Kuligowski i Zaremba. Operetka cieszyła się znacznem powodzeniem we Lwowie i w Wiedniu (gościna operetki węgierskiej z Budapesztu).

W przyszłym tygodniu odbędą się dalsze występy p. Korolewicz-Waydowej w „Tosce" (wtorek), w „Cavallerii" i operze Wolfa Ferrariego „Tajemnica Zuzanny" (czwartek i sobota). Uzupełnieniem wieczorów czwartkowego i sobotniego — będzie fantastyczny balet „Flet zaczarowany".

Z powodu zgonu ś. p. prof. Pareńskiego nadeszły na ręce rektora uniw. Jagiell. kondolencye od ministra oświaty Hussarka i rektora politechniki lwowskiej Hauswalda.

T. N. S. W. Posiedzenie krakowskiego Koła odbędzie się w sobotę 21 b. m. w sali 43 Col. N. o godzinie 6 wieczorem. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie delegatów z walnego zgromadzenia we Lwowie (ref. p. Michalski). 3) Stosunek szkoły do biblioteki publicznej na zachodzie (ref. p. Radlińska).

Popieranie krajowego przemysłu. Dowiadujemy się z kilku stron, że jedna z najpoważniejszych firm konsumcyjnych krakowskich, będąca z powodu przeprowadzenia w toku nowych urządzeń instalacyjsych, sprowadziła znaczną część nowego urządzenia, oraz w przyszłości zamierza jeszcze sprowadzić je od zagranicznych firm niemieckich. Przedstawione nam dokumenty stwierdzają, że rzecz polega na prawdzie i że np. trawione na szkle szyldy, o których wykonanie konkurowała miejscowa firma i przedłożyła przystępne kosztorysy, zamówiono za granicą.

Mieliśmy w Krakowie przed niedawnym czasem wypadek podobnego nieobywatelskiego postąpienia ze strony właściciela jednego z nowo urządzonych lokalów publicznych. Fakt ten spotkał się z jednomyślnem potępieniem ogółu i powinien być ostrzeżeniem dla następców, aby nie zubożali kraju przez powierzanie obcym zamówień, które doskonale i tanio wykonane być mogą w kraju. Mamy nadzieję, że poważna firma krakowska uszanuje prawa krajowego przemysłu i nie da powodu do rozgoryczenia.

Wyścigi. Do stajen krakowskich na placu wyścigowym przybyło już około 60 koni, które odbywają próbne galopy w godzinach porannych. Konie przybyły ze stajen pp. Kar. Ostaszewskiego, St. Ułaszyna, Ign. Zangena, Ant. Łukasiewicza, W. Woyciechowskiego, Karola hr. Esterhazyego, rotm. Hagelina, rotm. Ed. Kollera, Leona Radeckiego, rotm. Buzinhaya, por. Fr. Rosenthala, hr. Redgreya, W. Jarzymorskiego, por. Em. hr. Ressegniera, por. Beli, p. Bodianera, por. Grocholskiego, por. Köhlera, por. Zygm. Ulma, p. Gustawa Gewinnera, por. Barona Vrazdy, p. Osadzińskiego, oraz z Król. Polskiego Tadeusza Dachowskiego, Tadeusza Krzyżanowskiego.

Krakowskie Koło pań T. S. L. ogłasza następującą odezwę: Dnia 22 czerwca odbędzie się w parku Krakowskim uczczenie przez dzieci i młodzież polską rocznicy powstanie 1863 roku staraniem Koła pań T. S. L. Uroczystość rozpocznie się przemówieniem jednego z uczestników powstania. Prosimy gorąco czcigodnych uczestników i uczestniczki powstania o łaskawe zaszczycenie uroczystości swą obecnością. Prosimy o odesłanie pocztówek z podpisami, przeznaczonych na wieniec. (Adres: Eugenia Andruszkiewiczowa, Kraków, Szlak 57).

Wystawa prac uczestniczek krajowego kursu kroju i szycia bielizny otwarta będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek t. j. w dniach 21, 22 i 23 czerwca b. r. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie ul. Franciszkańska 4 od godz. 9—1 i 3—6. Wstęp wolny.

Egzaminy z gimnastyki. Egzaminy kwalifikacyjne na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich, odbędą się 4 i 5 lipca we Lwowie. Kandydaci, zgłaszając się do tego egzaminu mają wnosić do komisyi egzaminacyjnej pisemne podania, w których należy: 1) przedstawić bieg życia i wykształcenia; 2) wykazać ukończenie szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego; 3) podać język, w którym zamierzają udzielać nauki. — Podania ze zgłoszeniem do egzaminu przyjmuje do dnia 2 lipca 1913 przewodniczący komisyi egzaminacyjnej, rektor uniwersytetu, prof. dr Adolf Beck — Lwów, uniwersytet, ul. św. Mikołaja l. 4.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum realnem (IV) w Krakowie odbył się w d. 11 do 18 czerwca r. b. pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum V p. Józefa Winkowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: A) w gimnazyum klasycznem: Brand Wilhelm (z odzn.), Budzoń Józef, Buliński Franciszek (z odzn.), Gemeiner Samuel, Gorczewski Mikołaj (z odzn.), Gut Wacław, Günther Stanisław, Kaiser Henryk (z odzn.), Keh Herman, Kornreich Jakób, Krupa Jan, Kus Wojciech, Latała Kasper (z odzn.), Malinowski Edmund, Małupa Jan (z odzn.), Pawlas Paweł, Połoszynowicz Jan, Prokopczuk Maryan, Rastawiecki Jerzy, Roganowicz Józef, Rusinek Antoni (z odzn.), Schrager Abraham, Seweryn Tadeusz, Sierosławski Stanisław, Stano Wincenty, Szczurkowski Jan, Szczurowski Stanisław, Urbański Maryan. Nie reprobowano żadnego abituryenta. B) w gimnazyum realnem: Bobrownicka Anna, Chamiec Stanisław, Dyakowska Zofia (z odznacz.), Gintowtówna Felicya (z odz.), Jagminówna Helena, Kraskowska Franciszka, Stawarska Marya (z odzn.), Śliwowska Zofia. Reprobowano na pół roku 3, a na rok 1 eksternistkę.

Egzamin dojrzałości w drugiej szkole realnej w Krakowie, odbył się w czasie od 16 do 19 czerwca, pod przewodnictwem dyrektora zakładu Jana Bizińskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Chrzanowski Stefan, Dębowski Jan, Droba Józef, Gieldanowski Kazimierz, Hozer Kazimierz (ekst.), Jankiewicz Tadeusz (ekst.), Kawalec Romuald, Krawczyk Kazimierz, Maciejczyk Kazimierz, Pamm Jakób, Parafiński Tadeusz, Rożecki Wacław, Schenkel Abraham, Stadnicki Medard, Starowicz Zdzisław (z odzn.), Strzelichowski Stanisław, Szaynowski Stanisław, Titz Gustaw, Wawrzykiewicz Stanisław (z odzn.), Weindling Lazar (z odzn.), Zaremba Kazimierz (z odzn.). Żaden z uczniów nie został reprobowany.

Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Popis uczenic odbędzie się jutro o godz. 12 w południe w lokalu szkoły (Pędzichów 15). Otwartą również będzie wystawa prac uczenic.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godz. 5½ po poł. w Hotelu Francuskim. Referat p. t. „Guziki polskie" wygłosi p. Wilhelm Bernstein z Warszawy.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 22 b. m. o godz. 3 po południu zwiedzanie zamku na Wawelu pod kierunkiem dr. T. Szydłowskiego. Karty uczestnictwa wydaje czytelnia uniw. ludowego (ul. Szewska 16). Punkt zborny przy wejściu do zamku.

Z popisów muzycznych. W szkole muzycznej p. Eugenii Rosenberg odbędzie się popis uczniów we czwartek o godzinie 5 po południu. Bilety bezpłatnie w kancelaryi szkoły (Bonerowska l. 6).

Popis w szkole fortepianowej Adeli Fischer odbył się onegdaj. Wyróżniły się grą poprawną pp. St. Szaynowska, Bialikówna, St. Kopystyński, Federgrynówna, Kulińskie l i l.

Z zapisków policyjnych. Major 100 pp. baron Silvatici zgubił papiery 4-procentowe renty państwowej, razem wartości 47.800 koron. Policya wdrożyła poszukiwania.

Jedenastoletnia Józefa Ciechonówna, mieszkająca przy ul. Dietla l. 84, zbiegła z domu rodzicielskiego z 5-letnim braciszkiem. Jest blondynką, ma na sobie niebieską sukienkę.

Z kraju.

O walnem zgromadzeniu Macierzy szkolnej, oprócz zamieszczonych już przez nas szczegółów, donoszą nam jeszcze z Cieszyna:

Po dyskusyi nad zgłoszonymi przez komisye zjazdowe wnioskami, uchwalono sprawić tablicę pamiątkową ku czci śp. Hassewicza, zwołać zjazd kierowników czytelń i pracowników oświatowych; uchwalono następnie prosić posłów śląskich, aby zwrócili się do Koła polskiego z prośbą o poczynienie starań, celem najrychlejszego upaństwowienia gimnazyum realnego w Orłowej, a na razie podwyższenia subwencyi dla tej szkoły; uchwalono podziękowanie Kołu polskiemu, szczególnie zaś posłom śląskim, Sejmowi galicyjskiemu i prasie polskiej za gorliwe poparcie materyalne i moralne celów „Macierzy".

Wyrażono oburzenie wydziałowi miejskiemu Cieszyna, który odrzucił prośbę zarządu o udzielenie zasiłku na kilka szkół, utrzymywanych dotąd wyłącznie z funduszów prywatnych.

Uchwalono w końcu wysłać pod adresem T. N. S. W. we Lwowie telegram z wyrazami współczucia z powodu tragicznej śmierci śp. prof. Butkowskiego.

Jubileusz katolickiego Stowarzyszenia rękodzielników w Białej. Katolickie stowarzyszenie rękodzielników, jedyne polskie stowarzyszenie na kresach obchodzi w niedzielę dnia 22 czerwca 25-letni jubileusz swego istnienia. Instytucya ta chlubnie zapisała się w dziejach Polski kresowej, a dziś stanowi ognisko narodowe i towarzyskie dla całego polskiego stanu rękodzielniczego w Białej. Spodziewać się należy, że 25-letni jubileusz zgromadzi na obchodzie tłumy uczestników tak z Białej jak i z okolicy.

Rzeszów, 19 czerwca. (Popis skautów. — Karambol rowerowy).

W ubiegłym tygodniu odbył się na boisku w Sokole popis skautów, którzy przeszło dwugodzinne ćwiczenia wykonali wzorowo. Również zawezwane do „rannych" Samarytanki, uczenice tutejszego seminaryum żeńskiego, wywiązały się ze swego zadania bez zarzutu. Popisowi przypatrywała się zaproszona publiczność, która mimo niskiej temperatury, w niczem nie przypominającej lata, wytrwała aż do końca, oklaskując dzielną młodzież.

W dniu 17 b. m. około godziny 7 wieczorem na najruchliwszej ulicy 3 Maja, zderzyły się z sobą w wielkim pędzie dwa rowery. Następstwa były przykre, podniesiono bowiem z ziemi żołnierza 40 p. p., jadącego na jednym z nich z pokaleczoną w tak okropny sposób głową, że na razie zachodziła obawa, iż nieszczęśliwy utraci wzrok. Odwieziono go do szpitala wojskowego.

Stary Sącz, 19 czerwca. (Matura. — Egzamina wstępne).

Pod przewodnictwem radcy dworu Baranowskiego odbył się w czasie od 6 do 14 b. m. ustny egzamin dojrzałości w tutejszem seminaryum. — Pierwszą tę maturę za dyrektury nowego dyrektora p. Mich. Magiery złożyli wszyscy abituryenci. Egzamina wstępne na kurs przygotowawczy i I rok odbędą się 28 czerwca. Do wpisów zgłaszać się mają interesowani 27 b. m. po południu.

Strajk w akademii dublańskiej. W akademii rolniczej w Dublanach wybuchł strajk słuchaczy. Powody strajku przedstawiają się, jak następuje: Jeden z docentów egzaminujących przy kollokwiach miał podobno obrazić słuchaczów. Młodzież urządziła mu „kocią muzykę". Wówczas kolegium profesorów udzieliło trzem słuchaczom nagany. — Młodzież akademii uznawszy karę, która spotkała kolegów, za niesłuszną, urządziła wówczas demonstracyę pod gabinetem docenta. Następstwem demonstracyi była relegacya owych trzech słuchaczy z akademii na dwa lata, bez zaliczenia frekwencyi. Wydział krajowy, pomimo usilnych starań delegacyi młodzieży i interwencyi posłów, zatwierdził wyrok kolegium profesorów.

Wobec tego młodzież uchwaliła proklamować strajk, aż do otrzymania ze strony Wydziału krajowego zapewnienia, że relegowani słuchacze, którzy już są na trzecim roku, będą mogli w terminie jesiennym składać główne egzaminy. Dwaj z relegowanych słuchaczy są poddanymi rosyjskimi i w bieżącym roku mają odbywać służbę wojskową. Strajkują wszyscy słuchacze, w liczbie 129. Strajkiem kieruje komitet, złożony z 12 członków.

Ze świata.

Warszawa, 20 czerwca. (Otwarcie wystawy.)

Wczoraj w południe otwarto zapowiadaną i niecierpliwie oczekiwaną wystawę szkła i ceramiki polskiej, urządzoną staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości. Mieści się ona w siedzibie Towarzystwa, w domu dawniej Baryczków na Starem Mieście i zajmuje salony pierwszego i drugiego piętra tej wspaniałej „kamienicy", prawdziwego pałacu mieszczańskiego z dawnych czasów.

Zaproszonych i licznie przybywających gości przyjmował komitet organizacyjny z prezesem Tow. E. hr. Krasińskim i sekretarzem, drem Kłyszewskim na czele.

Wrażenie ogólne wystawy jest niezmiernie dodatnie. Przynosi ona wspaniałe okazy w dziale szkła, porcelany i fajansu.

Odzyskanie skradzionego obrazu. W Paryżu odbywa się publiczna sprzedaż licytacyjna obrazów, pochodzących z budapeszteńskiej galeryi Nemes. — W drugim dniu sprzedaży skutkiem interwencyi ambasadora hiszpańskiego sąd paryski obłożył tymczasowym sekwestrem obraz Goi p. t. „Gigantillas" (Bawiące się dzieci), który w roku 1869 skradziono w muzeum madryckiem Prado razem z innemi obrazami. „Bawiące się dzieci" oszacowano na 80 tysięcy franków. „Bawiące się dzieci" należą do cyklu projektów na dywany, które wykonał Goya. Kartonów było 45, z czego zginęło 5.

Przymusowe wylądowanie. Z Petersburga donoszą:

Niedaleko Kalisza wylądował aerostat z niemieckim oficerem, dwoma kupcami i jedną panią z Poznania.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożono: B. K. 2 K.

Na fundusz im. prof. Pareńskiego złożyli: doc. dr Radliński 20 kor.

Dla wzaj. pomocy weteranów z r. 1863 złożył urząd gminny w Szczakowy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. dr Stanisława Pareńskiego.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W piątek: „Wróg kobiet".
W sobotę: „Zaza". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.
W niedzielę po poł.: „Halka" (ceny dramatu); wieczór: „Życie paryskie".
W poniedziałek: „Jarmark na żony".

Kronika lwowska.

Lwów, 20 czerwca.

S. p. Paweł Ciompa, o którego zgonie we Lwowie donieśliśmy, urodził się dnia 2 stycznia 1867 r. w Toszonowicach Górnych, na Śląsku cieszyńskim. Studyował w szkole realnej w Cieszynie i w wiedeńskiej akademii handlowej.

Z bogatego dorobku naukowego ś. p. Ciompy należy wymienić między innemi: 1) „Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych"; 2) „Wzory do zeznania i obliczenia podatków"; 3) „Die einfachste Buchhaltung"; 4) „Zarys ekonometryi i teorya buchalteryi"; 5) „Drożyzna i jej przyczyny" i w. i.

Mimo, że otrzymał wychowanie niemieckie, ś. p. Ciompa czuł się zawsze Polakiem. Wyznania ewangielickiego, należał do ewangielików-Polaków i brał udział w walce lwowskiej gminy wyznaniowej o język polski. Spolszczenie zboru ewangelickiego w Krakowie stanowi głównie jego zasługę. Osierocił żonę Izabelę i dwóch synów w wieku szkolnym.

Teatr krakowski we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: Dyrektor Heller po powrocie z Paryża dał urlopy aktorom ze względu na ich forsowną tam pracę. Ażeby zaś nie pozbawić publiczności lwowskiej teatru, uprosił dyrektor p. Ludwika Solskiego, żeby zechciał przedłużyć swoją gościnę we Lwowie. Dyrektor Solski, chociaż to w planach jego nie leżało, zgodził się na to, tak że teatr krakowski, tak entuzyastycznie tutaj przyjmowany, przedłuża swój pobyt we Lwowie do 1 lipca włącznie.

Straszna śmierć w wannie. We Lwowie w łazienkach przy ul. Za zbrojownią poparzyła się i utonęła kobieta, czterdzieści kilka lat licząca. — Wanna jest tam wadliwie urządzoną, bo jeżeli się nie zakręci kurka, leje się woda do wanny w chwili, gdy w sąsiedniej łazience puści kto wodę do wanny. Tak było obecnie. Kobieta owa już się kąpała, a kurek doprowadzający gorącą wodę nie był zakręcony. W sąsiedniej łazience puszczono gorącą wodę, która oblała siedzącą w wannie kobietę. — Był to widocznie ukrop, skoro odrazu sparzył jej tak ciało, że straciła władzę i usunęła się do wody. Służąca słysząc, że w fatalnej łazience leje się gwałtownie woda, poczęła pukać do drzwi. Nikt się nie odzywał, a woda lała się dalej. Wtedy wyważono drzwi. Wanna była pełna ukropu, a kobieta leżała w niej głową na dół cała czerwona od poparzenia. Wyciągnięto ją z wanny i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz zastosował sztuczne oddechanie, lecz bez skutku.

W ubraniu zmarłej znaleziono bilet wizytowy z nazwiskiem Franciszki Lewickiej. Służba powiada, że była ona niemą i pokazywała na migi.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Królewski jedynak".
W sobotę: „Złote więzy".
W niedzielę po poł.: „Dyabeł i karczmarka"; wieczór: „Ostatni".

Gościna opery lwowskiej.

(„Zaza", opera R. Leoncavalla).

Postawić można niemal jako pewnik, że w operach o dobrem, dramatycznem librecie muzyka nie stanowi należytego równoważnika i na odwrót efekt opery, opartej o dobrą, pełną dramatyczności muzykę rozbić się musi o słabe libretto, naiwność koncepcyi i całą sumę drugorzędnych momentów, związanych z zewnętrzną stroną opery. Nowym argumentem dla stwierdzenia tej tezy jest Zaza, potrącająca w akcyi wprawdzie o struny melodramatyczne, lecz w pomyśle i przeprowadzeniu rzecz o silnem napięciu uczuciowem. Zaza, dziecko mętów, śpiewaczka bulwarowego teatrzyku oddaje swe serce arystokracie, który depce jej miłość, gdyż— należy do żony i dziecka; Zaza, wzgardzona i odtrącona sama zdobywa się na akt heroizmu i odpycha tego, którego kochała. Dramat interesuje sam dla siebie. Gdyby nie dysproporcya budowy, wrażenie byłoby jeszcze silniejsze. Akt pierwszy stanowczo za długi i rozwlekły mimo mozaikowej „barwności" sytuacyi i scen: przydałyby się skreślenia zwłaszcza momentów obojętnych dla akcyi i przejaskrawionych orgią realizmu; niesmakiem przejmuje brutalna bójka Zazy z Floryaną, zakończona wydarciem garści podkładek z fryzury rywalki!

Dalsze akty są bardzo zwięzłe i wolne od podobnych epizodów.

Muzycznie zawodzi „Zaza" najzupełniej. Zwłaszcza pierwszy akt doprowadza trywializm i niemoc inwencyi do granicy, od której rozpoczyna się operetkowy szablon; muzyka roi się od reminiscencyi i auto-cytatów; z postępem akcyi ożywia się nieco, nabiera zabarwienia dramatycznego, zdobywa się nawet na momenty szczerego liryzmu (opowiadanie Zazy w scenie z Toto) lecz na ogół szara lub krzykliwa. Mimo tego wynosi się wrażenia bardzo silne. Tajemnica tkwi w poziomie odtwórczym artystów, a raczej artystki, grającej naczelną rolę. Nie mogę sobie wyobrazić idealniejszej interpretorki nad p. Korolewicz-Waydową.

Tu wszelkie superlatywy zachwytu zostaną czczym wyrazem wobec tego, co artystka stwarza wokalnie i dramatycznie ze swej partyi. Beztreściwe i nieubłagalnie puste frazy melodyjne ożywia i uszlachetnia tchnieniem swej nadwrażliwej muzykalności, wlewa w nie tchnienie liryzmu, żar namiętności i przejmuje całą skalą uczuciowych rejestrów z prawdą i szczerością bezpośredniej i wielkiej sztuki odtwórczej. W repertuarze p. Korolewicz-Waydowej rola Zazy jest bezsprzecznie jedną z najświetniejszych.

Operę wystawiono bardzo starannie: p. Dobosz jako Milio, p. Okoński jako Cascart, a przedewszystkiem niezrównana p. Kasprowiczowa jako matka Zazy zestrajali swe partye godnie z interpretacyą „bohaterki". Za dowód wielkiej staranności posłużyć może w końcu fakt, że niemal „niemą" rolę służącej Zazy powierzono wybitnej i obdarzonej pięknymi środkami wokalnymi sile t. j. p. Marynowiczównej.

Dr Józef Reiss.

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Lwów, 19 czerwca.

(Stagnacya w przemyśle metalowym. — O pożyczki dla rękodzielników. — Pożyczki przemysłu).

W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem marszałka hr. Gołuchowskiego posiedzenie pełnej Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Przy przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności komitetów stałych Komisyi, zdali sprawę z wyniku lustracyi przedsiębiorstw przemysłowych referenci przemysłowi pp. inż. K. Łoziński i inż. Jarra, wykazując, że wskutek ogólnego zastoju ekonomicznego w kraju najwięcej ucierpiał przemysł metalowy, stolarski i tkacki. Wiele bowiem zakładów w tych gałęziach przemysłów musiało czasowo wstrzymać pracę. Nad sprawozdaniem z lustracyi wywiązała się obszerna dyskusya, w której wielu mówców podnosiło przykre skutki obecnego przesilenia dla krajowego przemysłu.

Z kolei przedstawił p. Kossobucki klęski, jakie poniósł przemysł rękodzielniczy i jak pilna zachodzi potrzeba niesienia mu natychmiastowej pomocy. Na jego też wniosek uchwalono prosić Wydział krajowy, ażeby poczynił starania u rządu o fundusze na pożyczki dla rękodzielników najbardziej w tym ciężkim czasie przesilenia finansowego potrzebujących pomocy.

Nadto uchwalono rezolucyę dr Stesłowicza z wezwaniem do rządu, aby postanowione już roboty rządowe mogły być jak najrychlej rozpoczęte, przez co rękodzielnicy uzyskaliby tak pożądany w tym czasie zarobek.

Inż. Łosiński przedstawiając stan funduszu przemysłowego wykazał, że z powodu niemożności zrealizowania pożyczki uchwalonej przez Sejm na zasilenie tego funduszu, nie będzie mógł Wydział krajowy przez czas dłuższy, mianowicie do czasu zmiany położenia, na targu pieniężnym, udzielać dalszych pożyczek z funduszu przemysłowego. Z wniesionych dawniej podań o pożyczki załatwiono definitywnie obecnie cztery, to jest przyznano fabryce czekolady, fabryce wyrobów papierowych, fabryce mydła i fabryce drożdży, w proponowanych przez Komitet przemysłowy kwotach. Uchwalono również na wniosek Komitetu przemysłowego, że należy przyrzec zasadniczo pożyczkę 500.000 K na powstać mającą w kraju walcownię żelaza pod warunkiem, że Bank przemysłowy, który rozpoczął akcyę o założenie takiej fabryki, a któremu z tego powodu wyrażono uznanie, utworzy w tym celu Towarzystwo akcyjne z kapitałem najmniej 5,000.000 Koron. Przyrzeczenie tej pomocy z funduszu przemysłowego nastąpiło głównie ze względu na brak tego rodzaju przemysłu w kraju, jak również ze względu na wyrażone już niejednokrotnie przez Sejm życzenie, aby powstanie takiego zakładu wydatnie poprzeć.

Z uwagi na brak funduszów, odroczono załatwienie 8 podań o pożyczki przedsiębiorstw, zasługujących na uwzględnienie, a których zapotrzebowanie wynosi łącznie kwotę 995.000 K, odmówiono zaś udzielenia pożyczek 49 przedsiębiorcom na łączną kwotę K 3,335.000. Wreszcie wobec przedstawionego stanu funduszu przemysłowego uchwalono prosić Wydział krajowy, ażeby zwrócił uwagę interesowanych przemysłowców, że w najbliższym czasie nie mogą liczyć na utrzymanie pożyczek.

Niebezpieczeństwo nowej wojny.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 20 czerwca.)

Pierwsze starcia.

Sofia. Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach donoszą o rozpoczęciu się walk w Macedonii. Bułgarscy ochotnicy zaatakowali Serbów w kilku punktach.

Urzędownie odmawiają tutaj wszelkich informacyj, dzienniki jednak donoszą z Saloniki, że nadeszły tam wiadomości, iż starcia te były bardzo krwawe.

Ultimatum Bułgaryi.

Wiedeń. Dzisiaj Bułgarya wystosuje do Serbii odpowiedź, w której zażąda opuszczenia Macedonii przez wojska serbskie w jak najkrótszym czasie.

Pomoc Czarnogóry.

Salonika. Tutejsze dzienniki czeskie donoszą, że Czarnogóra wysyła Serbii na pomoc 10.000 wojska na wypadek wojny z Bułgaryą.

Za 30 milionów.

Londyn. „Daily Tel." donosi: Król Mikołaj czarnogórski zwrócił się do międzynarodowej konferencyi finansowej w Paryżu z żądaniem spełnienia przyrzeczenia, danego mu przez Greya, co do wypłacenia 30 milionów franków, w zamian za opuszczenie Skutari. Król czarnogórski chce, aby kwotę tę przyznano mu jako darowiznę, a nie jako pożyczkę, przyznaje jednak Europie prawo kontroli nad zużytkowaniem tych sum.

Banki wobec państw bałkańskich.

Paryż. Rząd francuski postanowił wezwać wszystkie banki, operujące z państwami bałkańskiemi, aby, aż do ostatecznego uregulowania sporów między państwami bałkańskiemi, nie dawały im zaliczek.

Wiedeń. Były bułgarski prezydent ministrów Geszow przybył dzisiaj do Wiednia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 20 czerwca.

Zgon polskiego artysty.

Medyolan. Artysta-malarz polski, Jan Klepiski (?), którego obrazy znajdują się obecnie na wystawie w Monachium, udał się wczoraj na wycieczkę w góry, gdzie z powodu jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, zginął na miejscu. (W Krakowie, w Towarzystwie Sztuk pięknych nie jest znane takie nazwisko, widocznie w depeszach przekręcone. Prz. red.).

Z kongresu kobiet.

Budapeszt. Międzynarodowy kongres w sprawie głosowania kobiet wybrał przew. przez aklamacyę ponownie Chatmann Catt. Następny kongres, jak słychać, ma się odbyć w Wiedniu.

Międzynarodowy parlament.

Paryż. W Izbie deput. socyal. Fournier uzasadniał wniosek o wezwanie rządu, aby porozumiał się z mocarstwami co do utworzenia międzynarodowego parlamentu.

Minister spraw zagranicznych Pichon uznał szlachetność zamiarów wnioskodawcy, ale proponowane przez niego rokowania są niemożliwe.

Nagłość wniosku, zwalczaną przez ministra, odrzucono 419 głosami przeciw 142.

O fałszowanie dokumentów.

Petersburg. Były urzędnik konsularny, Jakimański, wniósł doniesienie karne przeciw towarzyszowi ministra spraw zagranicznych, Neratowi, i przeciw dyrektorowi I departamentu w urzędzie spraw zagranicznych, Arcimowiczowi, o fałszowanie dokumentów dyplomatycznych.

Znowu szpiegostwo.

Bukareszt. Wczoraj zastrzelił się tu kuryer dyplomatyczny, Mikołaj Comentar, używany do poufnych podróży z tajnemi dokumentami do Wiednia, Belgradu i Sofii. Przyczyną samobójstwa ma być wydanie przez tego kuryera jednego z tajnych aktów obcemu mocarstwu.

O zamordowanie w. wezyra.

Konstantynopol. Przed sądem wojennym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw zabójcom wielkiego wezyra Mahmuta Szefketa paszy. Na ławie oskarżonych zasiadło 22 osoby. Rozprawa jest tajna. Liczą się z tem, że zapadnie 10 wyroków śmierci.

Konstantynopol. Przed rozpoczęciem rozprawy przeciw mordercom w. wezyra dozwolono na obecność zastępców prasy i agencyj prasowych podczas przesłuchania głównych oskarżonych.

Jako pierwszego przesłuchano oskarżonego Topaja Tefika. Oświadczył, że wykonał czyn z przekonania. Przedstawia polityczną propagandę, która go na te drogi sprowadziła i sam czyn.

Były porucznik Mahmet Ali oświadczył, że książe Sabah Edin dał do rozporządzenia sprzysiężeniu 1700 funtów, a taką sumę dał też, jak się zdaje, były poseł turecki w Sztokholmie, Szeryf pasza. Następnie zeznawał obciążająco dla paszy Sali i przedstawił ukrycie się spiskowców w domu, w którym ich ujęto.

Spiskowiec Kiasin miał plan, uwięzienia byłego ministra Salaada. Spiskowcy mieli utworzyć gabinet pod przew. Kiamila, a ks. Sabah Edin miał być ministrem spraw zagranicznych, zaś Reszid lub Izmail ministrem spraw wewnętrznych.

Kolonia. Zwycięzca w derby wiedeńskiem „Czardasz" okulał i wskutek tego wycofano go z derby hamburskiego.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 20 czerwca.)

Wiedeń. Wczorajsze skandaliczne wypadki w parlamencie austryackim znajdują dzisiaj żywe echo w dziennikach, które starają się te zajścia o tyle zredukować, że, jak n. p. „N. Fr. Presse", kładą główny nacisk na wywody posła Steinwendera, obrażające parlament austryacki. W rzeczywistości jednak o wiele większą burzę wywołały jego słowa, wychwalające Hohenzollernów.

Zresztą jednak żaden z dzienników, z wyjątkiem „N. W. Tageblatt" — nie bierze p. Steinwendera w obronę. Dzienniki po większej części, nie wyjmując „N. Fr. Presse", wprost potępiają postępowanie posła Steinwendera, jako nie licujące ze stanowiskiem posła i zaufaniem, jakiem komisya obdarza swojego referenta. Dzienniki wskazują jednak przy tej sposobności, że rozdrażnienie spotęgowało się wskutek zachowania się kilku posłów radykalnych czeskich, którzy w czasie mowy posłów Choca i Biankiniego, wołali: „Niech żyje Rosya!", co wywołało rozdrażnienie wśród posłów niemieckich.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia jest zupełnie spokojny i zdaje się, że dzisiejsze posiedzenie przejdzie bez żadnych szczególniejszych emocyj.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów minister obrony kraj. Georgi odpowiedział na interpelacye, poczem Izba przyjęła prowizoryum budżetowe w trzeciem czytaniu i przystąpiła z porządku dziennego do przedłużenia prowizorycznego regulaminu.

Zabrał głos ref. Rosner.

Parlament i Sejm galicyjski.

Wiedeń. „Slav. Corresp." donosi, że Izba panów odbędzie w przyszłym tygodniu cztery posiedzenia.

Sejm galicyjski zbierze się 4 września i obradować ma do 20 września, poczem zbierze się parlament dla załatwienia planu finansowego i półrocznego prowizoryum budżetowego. Jak wiadomo bowiem, rząd ma zamiar ustalić początek roku budżetowego na 1 lipca, zamiast na 1 stycznia.

Nowe zbrojenia.

Wiedeń. Rząd wniesie w parlamencie i delegacyach w sesyi jesiennej przedłożenie o podwyższeniu kontyngentu rekruta o 25.000 ludzi rocznie i zażąda nowych kredytów na budowę 3 nowych wielkich okrętów wojennych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·30. Renta majowa 82·35. Renta koronowa węgierska 80·95. Akcye austr. zakł. kred. 617·75. Akcye węg. zakł. kred. 810·—. Akcye Anglobanku 331·25. Akcye Unionbanku 583·—. Akcye Bankvereinu 509·50. Akcye Landerbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 706·—. Lombardy 120·50. Akcye fabryki broni 973·—. Akcye tytoniowe 836·—. Alpiny 924·50. Rima-Muranyi 685·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 82·—. Losy tureckie 231·—. Ruble 253·25. Skoda 829·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 20 czerwca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·—. Tow. dyskontowe 179·50.

Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 czerwca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·31 do 11·32; żyto na październik 11·77 do 11·78; owies październik 8·92 do 8·93; kukurudza na lipiec 8·77 do 8·78; kukurudza na sierpień 7·97 do 7·98; nowa kukurudza 8·06 do 8·07; rzepak na sierpień 16·65 do 16·75.

ŚPIEWNIK

na nagrody pilności.

Obejmuje 114 pieśni religijnych, narodowych i różnych dla młodzieży. W ładnej okładce z czerwonym napisem 60 hal. Broszurowany 40 hal., w większej ilości opust. Do nabycia: Zarząd Szkoły, Jurczyce, p. Skawina. 5289 1 2

Obiady

w domu i na miasto wydaje **„Kuchnia domowa", Podwale 3, parter.** 5299 1 3

W Myślenicach

za Rabą, wśród lasu, są 3 lub 4 pokoje umeblowane z werandami, na sezon do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Potockiego (Kolejowa) l. 2, II p., drzwi na prawo. 5295 1 3

Mieszkanie

na lato, lub na dłużej, z ogrodami, w bliskości Krakowa, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Dominikańska 3, I p., 4 drzwi. 5298 1 3

Wózek

nowy, na pełnych resorach, o dwóch siedzeniach, faeton-kuczer ze skórzaną budą i wózek o jednem siedzeniu — do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, ul. Tadeusza Kościuszki l. 109, (czwarty dom za pocztą). 5296 1 3

Zdolna

panienka, każdej chwili poszukuje posady, przez czas kąpielowy, do towarzystwa starszej pani do Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy. Łaskawe zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jabłonowskich 7. 5292

Handel korzenny

katolicki, z pierwszorzędnymi odbiorcami, przeszło 50 lat istniejący, jest z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Zgłoszenia pod „Polonia 5282" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5282 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B. Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera. Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 88 0

Szofer

egzaminowany, mechanik, poszukuje posady. Zgłoszenia: Podgórze, Józefińska, Henryk Roch. 5293 1 6

Tani tydzień

od 23 do 27 czerwca sprzedaż z opustem 5% przy kupnie obuwia i konfekcyi damskiej i 7% od wszelkich innych artykułów najmniej za 5 koron.

Dom Towarowy

S. PITZELE

ul. Lubicz l. 3. 5213 1 2

Młody handlowiec

z niewielkim kapitałem, nabyć może na korzystnych warunkach, wskutek śmierci właściciela, handel korzenny w miejscowości kąpielowej. Wiadomość przez grzeczność u p. Antonina Zelitta, Kraków, ul. Podwale l. 2, w godzinach między 1—2 w południe. 5024 2 2

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg

największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. 3279 6 14

Wyjeżdżającym

do wód i za granicę załatwia ekspedycyę pakunków i dostarcza biletów okrężnych

Centralne Biuro spedycyjne i podróży O. Bujańskiego Nast.

Kraków, Rynek gł., Hotel Drezdeński. Tel. l. 19. 4967 3 5

Przewóz mebli wozami patentowanemi, oraz wzorowe opakowanie dzieł sztuki. Spedycye wszelkiego rodzaju.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost wfabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 25 0

Panna

z ukończoną szkołą wydziałową, zamiłowana w pracy, poszukuje zajęcia w biurze lub sklepie. — Zgłoszenia pod **„Stefania"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5034 3 3

Mieszkania

przy ul. Zyblikiewicza 18, do południa położone: a) 4 pokoje frontowe, z komfortem i kuchnią, na II piętrze, od 1 lipca 1913; b) 5 pokoi frontowych, z komfortem i kuchnią, na wysokim parterze, od 1-go października 1913, do wynajęcia. 4762 5 8

Józef Grodyński

c. k. notaryusz 4786 12 30

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 4.

Panna inteligentna, z egzaminem z rachunkowości państwowej, oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej, z pismem na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na wyjazd. **H. Z. 15** poste restante **Kraków.** 5193 3 3

Cukiernia W. Nowaka w Bochni

przyjmie ucznia ze szkół średnich do nauki w cukierni. 5209 4 8

Powozy

półkryte, wózki, faetony-kuczer, wolant, brek, omnibus i t. p., do sprzedania. — Kraków, Zwierzyniecka 35. 5221 3 8

Potrzebny młody człowiek

obznajomiony **z miernictwem,** mający **kilkuletnią praktykę.** Świadectwa, opis życia i warunki posyłać: **Nadawca inseratu Nr 50** poste restante **Kraków.** 5223 2 4

Tanio sklep

obszerny z wystawą **zaraz,**

4 pokoje

przedpokój i kuchnia na III p. od frontu, od 1 lipca do wynajęcia. Łobzowska 6. 5235 2 3

Meble

różne lustra, obrazy, maszyny, wózek dziecięcy itd. zupełnie wysprzedaje tanio sklep. Kraków, ul. Gołębia 10. 5198 4 10

Kinematograf

Pathé-Fréres, model r. 1912, zupełnie nowy, z motorem, filmami, budką bezpieczeństwa, instalacyą do oświetlenia elektrycznego etc., do sprzedania pod korzystnemi warunkami. —Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5173.** 5173 3 3

Zarząd dóbr Czudec

p. loco, poszukuje **pomocnika buchalteryjnego,** kawalera, oraz **magazyniera** do młyna. Przyjmuje się zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. 5116 6 6

Potrzebna

dziewczyna do sklepu. Kraków, ul. Gołębia 10, handel mebli. 5243 2 2

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane, ● praktyczne, ● trwałe i piękne ●

• Lalki •

z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska L. 1 ● w Krakowie. 5177 3 5

Do sprzedania

dom (willa) pięknie położony, 11 lat wolny od podatku, solidnie budowany, składający się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i piwnic etc., z wodociągiem i parkietami, dużym ogrodem i 2 parcelami budowlanemi, jest zaraz do sprzedania w Chrzanowie. — Zgłoszenia pod **Realność** poste restante **Chrzanów.** 5127 6 10

L. 4249/912 5229 3 3
Akc.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót około przerobienia podcienia na solarnię skór i magazyny w rzeźni miejskiej (t. j. w realności I k. 494 Dz. VIII w Krakowie).

Plan i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymywać można w biurze technicznem dla budowy rzeźni (ul. Kopernika l. 1, I piętro) w godzinach między 11 a 1 w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie Administracyi akcyzy kwotę 500 koron w gotówce, papierach wartościowych lub w książeczce wkładkowej Kasy Oszczędności, składać należy na ręce naczelnika Administracyi akcyzy (ulica Kopernika l. 1, parter.

Ostatni termin do składania ofert upływa **we czwartek dnia 26 czerwca 1913 r. o godzinie 12 w południe,** o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Administracya akcyzy

Kraków, dnia 12 czerwca 1913.

Wyszły z druku

Józefa Langego:

1. **Postęp a nacyonalizm.** . . . . . Cena kop. 75.
2. **W poszukiwaniu drogowskazu.** (Wstęp do programu politycznego) . . . Cena kop. 30.
3. **O zasadę solidarności.** . . . . . Cena kop. 30.
4. **Moda.** (Szkic społeczno-polityczny) . . . Cena kop. 60.

Skład główny

w Księgarni E. Wende i Ska w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5259 2 3



Rękawiczki niciane i jedwabne

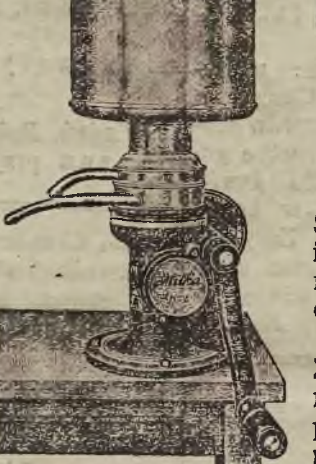
w wybredniejszych rodzajach od **1 K** za parę - - - poleca

F. LUBAŃSKI

4760 3 5 **Rynek — ulica św. Anny 2.**

Z powodu końca sezonu jest jeszcze pewna ilość rękawiczek skórkowych i jelonkowych po **2 K** do sprzedania. Cholewki wełniane (sztuce) po **2 K.** Parasol **3 K.** Kufry, torby itp.

„LACTA SEPARATOR"



ALFRED K. HAMPEL i LEON SYKUTOWSKI

Generalne zastępstwo i wyłączny skład na Galicyę

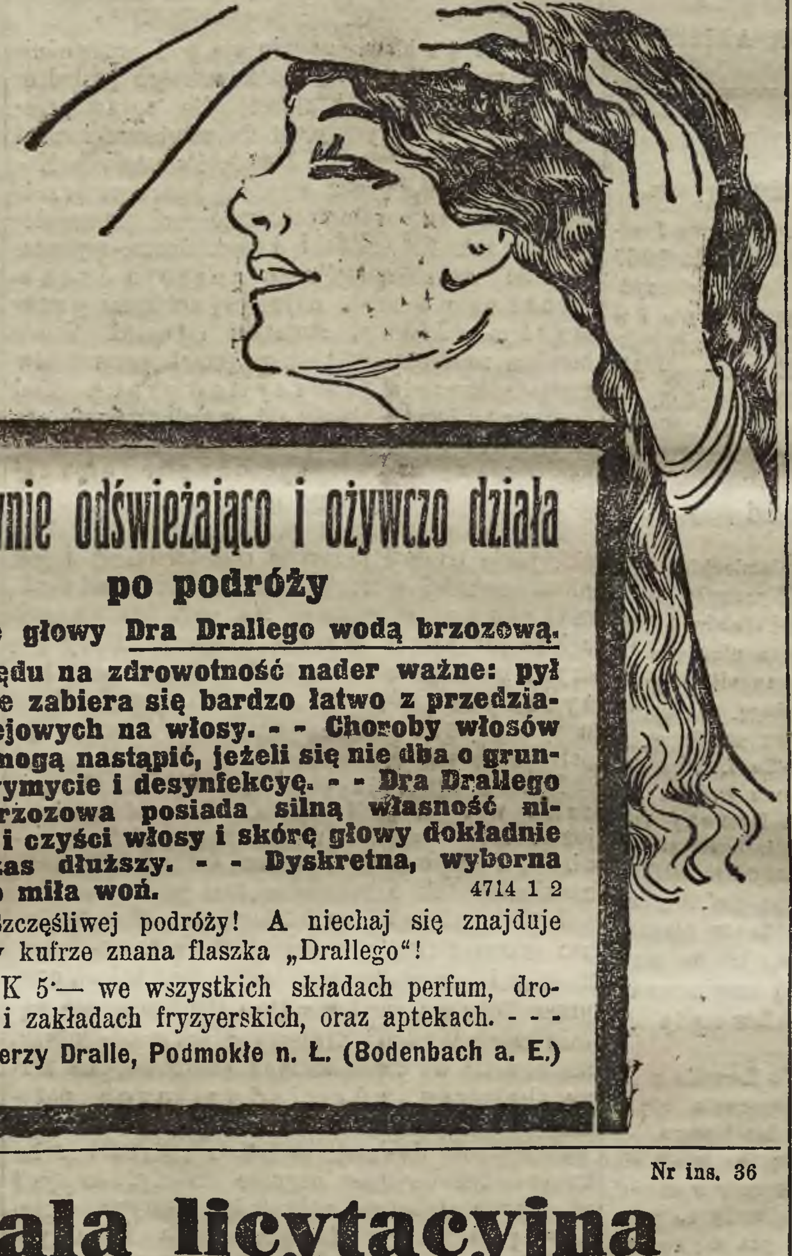
orygin. Lacta i Milka Separatorów do mleka i tychże części składowych

Kraków, ulica Szewska 21.

Skład: Oryg. i najlepszych wirówek do mleka Lacta i Milka, Konewek do transportu mleka, Probierzy do mleka, Maślnic, Farb do masła i sera, Podpuszczek do sera, Form do masła, Papieru pergaminowego i Oliwy do Separatorów.

Zastępstwo: Fabryk maszyn mleczarskich, rolniczych, motorów ropnych i benzynowych, pomp do wszelkich płynów, wag, przyrządów ochronnych do drabin transmisyjnych, kas ogniotrwałych i wszelkich artykułów technicznych. 4675 5 10

Zdolnych agentów w każdym powiecie za stosowną prowizyę poszukuje się.



Cudownie odświeżająco i ożywczo działa

po podróży

wymycie głowy Dra Drallego wodą brzozową.

Ze względu na zdrowotność nader ważne: pył i bakcyle zabiera się bardzo łatwo z przedziałów kolejowych na włosy. - - Choroby włosów i skóry mogą nastąpić, jeżeli się nie dba o gruntowne wymycie i desynfekcyę. - - Dra Drallego woda brzozowa posiada silną własność niszczącą i czyści włosy i skórę głowy dokładnie i na czas dłuższy. - - Dyskretna, wyborna i bardzo miła woń. 4714 1 2

Zatem: Szczęśliwej podróży! A niechaj się znajduje w kufrze znana flaszka „Drallego"!

K 2·50 i K 5·— we wszystkich składach perfum, drogueryach i zakładach fryzyerskich, oraz aptekach. - - -

Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.)

5305 Nr ins. 36

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę, dnia 21 czerwca 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Szafy, kredens, łóżka, stoły, umywalnia, zegary, pościel, naczynia kuchenne, towary norymberskie. Papier listowy i koperty z czerpanego papieru, papier listowy kupiecki, kancelaryjny, kartony na zaproszenia, kartony na karty wizytowe, plakaty i papier listowy żałobny, koperty różnego gatunku.

Kraków, dnia 19 czerwca 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.



Przodem gospodynie!

Jeżeli gdzie istnieje dla gospodarstwa domowego co dobrego, co taniego, co stosownego, jakie ulepszenie, to można być pewnym, że świat gospodyń wnet z tego skorzystał.

Tak **leguminy z Oetkerem** (Dra Oetkera proszkiem do pieczywa, cukrem wanilinowym, proszkiem pudyngowym i t. d.) w bardzo krótkim czasie znalazły miliony zwolenniczek i jeszcze wciąż przez swą wyborność zdobywają coraz szersze koła. Przetworów Dra Oetkera można dostać wszędzie wraz z przepisami, dawanemi zadarmo. Można te przepisy otrzymać także wprost zadarmo, opłacone od **Dra A. Oetkera,** Baden-Wiedeń. 2254 2 4

Zgubiono 17 czerwca przed południem na ulicy Szewskiej, między magazynami Czaplińskiego i Sykutowskiego, pióro samopiszące Watermana Ideal Fountain Pen (ze złotą stalówką). Uczciwy znalazca zechce je oddać w Administracyi „Nowej Reformy", św. Anny 3. Otrzyma stosowne wynagrodzenie. 5246 2 2

Korespondentka

chrześcijanka, rutynowana, biegła w języku polskim, obznajomiona z pracami biura kupieckiego, pisząca biegle na maszynie, znajdzie zaraz stałą posadę. Oferty z podaniem warunków, oraz dotyczasowego zajęcia uprasza się pod **L. M. N. 1000** poste restante **Kraków.** 5266 2 3

Podróżującemu

lub w podróż się wybierającemu panu towarzyszyłby młodzieniec z wykształceniem, w charakterze służącego. Łaskawe uwiadomienie: **C. J. K. 24** poste restante **Kraków.** 5276 2 3

Mieszkania

szukam od 1 października z 6 słonecznych pokoi z wygodami, może być w starym domu, o ile są duże pokoje. Oferty pod adresem: **J. R.,** Groble 5, I piętro. 5285 2 6

Retuszera

poszukuje Zakład fotograficzny „Wanda", Wieliczka. Posada stała 5262 2 6

Od 1 lipca

do wynajęcia **5 pokoi,** kuchnia, łazienka gaz. Ul. Warszawska 3, II p., od 2 do 5 po południu. 5265 2 3

Do wydzierżawienia

piękny dwór wraz z budynkami, wśród parku, ogrodów, z rolą i łąkami. Godzinę od Krakowa. Zgłoszenia listowne **X. X.** poste restante **Kraków.** 5199 2 2

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 20 0

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia

stangreta

wysłużonego kawalerzysty, pewnego jeźdźca, któryby się końmi należycie zajmował. Musiałby także pełnić służbę około furmanki, o ile używane są do niej pańskie konie. Znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. — Tylko **listowne** zgłoszenia wraz z fotografią, oraz odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **5249.** 5249 2 2

Wózek jesionowy

na resorach, z budą amerykańską, stary omnibus na 8 osób, odrestaurowany, tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Zwierzyniecka 18, Leon Mück. 5263 2 3

Panna

z egzaminem z buchalteryi kupieckiej, szuka odpowiedniej posady, także jako kasyerka. Zgłoszenia listowne pod **„Gwiazda"** Administracya „Nowej Reformy". 5220 2 2

Polecamy do nabycia wielki obraz kolorowy:

Książę Józef Poniatowski

według obrazu Jul. Kossaka, wydany na upamiętnienie 150-ej rocznicy urodzin a 100-nej rocznicy bohaterskiej śmierci pod Lipskiem, pięknej tej postaci rycerskiej.

Cena wynosi tylko 3·60 K.

Do sprzedawania tego obrazu, jak również szeregu innych, oraz różnych książek polskich na spłaty miesięczne, poszukujemy ludzi sumiennych i wymownych, ofiarując im wysoki zarobek, także poboczny. Szczegóły bezpłatnie. Adres: **Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schliessfach.** 5114 3 3

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach — wykonuje także masaż. Ulica Czarnowiejska l. 23. front, II piętro. 4752 5 0

W Bystrej koło Białej

nowozałożony **pensyonat Zofii Wiśniewskiej „Podlasie",** w ślicznem położeniu, na południowym stoku Beskidów, otwarty od 15 maja. Tamże od września b. r. przyjmuje się dzieci od lat 4—12, zapewniając im opiekę i naukę do ukończenia 4 klas szkół średnich. Opłata od dzieci 100 K miesięcznie. — W miejscu stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon, lekarz, apteka; również dla pań przystępne są wszelkie kąpiele lecznicze w miejscowym zakładzie. 3997 10 0

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 4893 6 8

Mężczyzna

lat 33, z prowincyi, brunet, z pensyą 3000 K., prawem do em., pragnie nawiązać korespondencyę z panną lub wdową; wyznanie i pochodzenie rzecz podrzędna. Dyskrecya zapewniona. Listy z fotografią przyjmuje do 21 czerwca Administracya „Nowej Reformy" pod **„Brunet".** 5119 4 4

Rozwiedzeni katolicy

którzy chcą swe małżeństwo rozwiązać zupełnie i prawomocnie, ażeby zawrzeć nowy związek, niech się zwrócą z zaufaniem do konces. biura informacyjnego **„Pannonia", Budapest,** VI, Szondy-utcza 98 a, III, 12. — Bardzo rzetelne załatw. — Wynagrodzenie po przeprowadzeniu. 5285 2 2

Odznaczone najwyższemi nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych

KĄPIELE

z kwasu węglowego (CO_2)

„TLEN"!

zastępują kąpiele w Nauheim, Kissingen.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy. — Podkładki pod tabletki zapobiegają w zupełności niszczeniu wanny. — Najwybitniejsze powagi naukowe stwierdziły skuteczność kąpieli „Tlen". 5021 2 0

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Restauracya i Kawiarnia

w parku zabawowym „Oleandry" (Błonia)

wydaje smaczne i zdrowe potrawy (tylko na świeżem maśle przygotowane) i napoje po cenach przystępnych. — W obszernych werandach na wolnem powietrzu, jako też w wspaniałych salach przyjmuje towarzystwa, wycieczki zbiorowe i turystyczne na obiady, śniadania, kolacye i bankiety po znacznie zniżonych cenach i z wolnym wstępem do parku. 5288 1 4

Z poważaniem

Zarząd Restauracyi i Kawiarni.

KIEROWNICTWO

GENERALNEJ REPREZENTACYI

na Galicyę z siedzibą we Lwowie poważnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie jest do nadania pod korzystnemi warunkami osobistości, mogącej złożyć kaucyę, oraz wykazać skuteczną działalność organizacyjną i akwizycyjną. Zgłoszenia pod: **„Generalrepräsentanz 12.061"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **M. Dukes Nachf., Wiedeń, I./1.** 5284 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.